

PRACA WYCHOWAWCZA SIÓSTR ŚW. KATARZYNY DZIEWICY I MĘCZENNICZY WŚRÓD DZIECI I MŁODZIEŻY W DIECEZJI WARMIŃSKIEJ W LATACH 1772–1870

Treść: Wstęp. — I. Organizacja szkolnictwa na Warmii w latach 1772–1870. 1. Ustawodawstwo regulujące sprawy szkolnictwa elementarnego. 2. Wpływ ustaw na rozwój szkolnictwa. 3. Szkolnictwo elementarne. 4. Szkolnictwo parafialne. 5. Szkolnictwo państwowe — protestanckie i symultanne. a) Przeciwstawienie się Kościoła szkołom symultannym. 6. Seminarium nauczycielskie. — II. Szkolnictwo przyklasztorne i jego charakter dydaktyczny. 1. Sytuacja szkolnictwa przyklasztornego. 2. Uposażenie materialne sióstr. 3. Troska biskupów o poziom nauczania. 4. Program nauczania, plan zajęć oraz przedmioty nauczania. a) Szkoła braniewska. b) Szkoła reszelska. c) Szkoła lidzbarska. d) Szkoła ornecka. 5. Siostry nauczycielki a frekwencja uczennic i ich odpłatność za nauczanie. a) Szkoła reszelska. b) Szkoła lidzbarska. c) Szkoła ornecka. d) Szkoła braniewska. 6. Poziom nauczania. 7. Wizytacje szkół przyklasztornych. 8. Pensjonaty. a) Geneza i rozwój pensjonatów. — III. Przygotowanie zawodowe sióstr i praca wychowawcza w szkołach poza konwentem. 1. Utworzenie zakładów przygotowawczych do zawodu nauczycielskiego przy czterech konwentach. a) Zarządzenie biskupa J. Hohenzollerna dotyczące przyjmowania nowych członkiń do konwentów. b) Regulamin zakładów nauczycielskich przy czterech konwentach. 2. Wspólne seminarium nauczycielskie przy konwencie braniewskim, jego cel i organizacja. a) Geneza wspólnego seminarium. b) Cel wspólnego nowicjatu i seminarium. c) Przedmioty nauczania. d) Trudności w realizowaniu programu nauczania seminaryjnego. 3. Podejmowanie pracy nauczycielskiej w miejskich szkołach na Warmii. Zakończenie. — Zusammenfassung.

WSTĘP

Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy, powołane do istnienia ponad cztery wieki temu (1571), prowadzi nieprzerwanie swoją działalność w diecezji warmińskiej.

O jego początkach i działalności, szczególnie na polu szkolnictwa i wychowania religijnego, wśród dzieci i młodzieży żeńskiej, pisała siostra M. Waleria Kilian w *Praca wychowawcza Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w diecezji warmińskiej w latach 1571–1772*¹, gdzie omówiła m.in. również życie Reginy Protmann, Założycielki Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny. Zgromadzenie to o charakterze kontemplacyjno-czynnym powstało w czasach, gdy na Warmii szerzył się protestantyzm, a Polskę nawiedzały wojny i inne kataklizmy dziejowe. W czasie trwania tych nieszczęść, Regina Protmann wspierała wraz z siostrami

¹ S. M.W. Kilian, *Praca wychowawcza Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w latach 1571–1772*, SW XXII–XXIII (1985–1986), Olsztyn 1992, s. 113–134.

Kościół katolicki: czyniły to modlitwą i pokutą, opiekowały się nieszczęśliwymi i sierotami, zajmowały się także wychowywaniem dziewcząt.

Po kilkuletnim okresie swego istnienia, Zgromadzenie zostało uznane przez biskupów warmińskich i zaaprobowane przez Stolicę Apostolską w 1602 r.. Po śmierci Założycielki (1613) Zgromadzenie, zgodnie z wytyczonymi przez nią celami, rozwijało swą działalność w następnych stuleciach. Zagadnienie pracy wychowawczej Sióstr św. Katarzyny w latach 1772–1870, nie zostało opracowane do dnia dzisiejszego. Z tego względu, praca niniejsza kontynuuje temat podjęty przez siostrę Kilian.

Ze względu na wagę problemu i zakres czasowy ograniczono ramy chronologiczne tematu niniejszej pracy do lat 1772–1870, a więc od rozbioru Polski, kiedy to Warmia przeszła pod panowanie zaborcy pruskiego aż do okresu *Kulturkampf*. W jakim położeniu znalazł się wówczas Kościół katolicki na Warmii oraz szkolnictwo katolickie, jak Zgromadzenie kontynuowało pracę wychowawczą jako jeden z głównych celów wyznaczonych przez Założycielkę Reginę Protmann w tak szczególnym okresie, w jakich warunkach życia przebiegała praca wychowawcza sióstr, jak oceniali tę działalność biskupi warmińscy, to dalsze etapy postępowania badawczego zmierzającego do odpowiedzi na powyższe pytania.

Przy opracowaniu tematu korzystano przede wszystkim ze źródeł archiwalnych, znajdujących się w Domu Generalnym w Grottaferrata (Rzym) i w Domu Prowincjalnym w Braniewie. Korzystano także z Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie oraz opracowań historii Kościoła katolickiego na Warmii. Z dokumentów uwzględniono szczególnie te materiały, które odnoszą się do miast warmińskich, będących miejscem siedziby czterech konwentów Sióstr św. Katarzyny, mianowicie: Braniewa, Lidzbarka, Ornety i Reszla, a także innych miast w diecezji warmińskiej, zatrudniających siostry w omawianym okresie dziejów. Możliwość korzystania z wymienionych wyżej źródeł pozwoliła na opracowanie zasygnalizowanych zagadnień metodą analityczno-krytyczną i historyczną. Poznanie bowiem materiału zawartego w powyższych źródłach umożliwiło sprecyzowanie i opracowanie działalności Sióstr św. Katarzyny na Warmii w okresie jej zaboru.

Rozwijając podjęty temat, należy mieć nadzieję, że wnioski wynikające z opracowania ukażą we właściwym świetle pracę Sióstr św. Katarzyny, szczególnie na polu żeńskiego szkolnictwa warmińskiego w tak trudnym okresie czasu jakim był zabór Warmii.

I. ORGANIZACJA SZKOLNICTWA NA WARMII W LATACH 1772–1870

Wojna siedmioletnia (1756–1763) świadczyła o potęgze Prus, a nieszczęścia oraz wypadki, jakich doświadczała Polska za panowania ostatniego króla, St. Poniatowskiego, budziły u wielu Polaków świadomość, że Rzeczpospolita stoi w obliczu nieuchronnej katastrofy.

Z tych zagrożeń zdawała sobie dobrze sprawę kapituła warmińska wraz z biskupem Ignacym Krasickim, który był jednocześnie księciem Warmii². Król pruski Fryderyk II, świadomy swojej potęgi, podejmował coraz to śmielsze metody w sprawowaniu rządów na Warmii, co w ostateczności doprowadziło do zawładnięcia jej terytorium.

W 1772 r. nastąpił pierwszy rozbiór Polski. Warmia przeszła pod panowanie pruskie. Król pruski, podpisał 13 września dokument o zaborze ziem polskich.

W nim oświadczył, że wymienione tereny części Prus i Pomorza bierze w swoje posiadanie jako zajmowane dotąd bezprawnie przez Polskę. Żądał zerwania wszelkich związków Warmii z Królestwem Polskim, uznania siebie za prawowitego króla i władcę oraz złożenia mu hołdu w Malborku³.

W owych trudnych latach władzę na Warmii sprawował biskup Ignacy Krasicki (1766–1795). Rozpoczął on rządy wkrótce po wojnie siedmioletniej, podczas której wojska pruskie i rosyjskie gospodarowały na Warmii jak w kraju nieprzyjacielskim. Jeśli chodzi o szkolnictwo na ziemiach polskich władze pruskie traktowały je jako integralną część ogólnopruskiego systemu oświatowego, z niewielkim uwzględnieniem potrzeb językowych ludności polskiej. Szkolnictwo elementarne odznaczało się w Prusach wysokim, w porównaniu z innymi krajami, stopniem upowszechnienia. Było podstawowym ogniwem kształcenia warstw ludności. Do okresu *Kulturkampfu* oparte było wyłącznie na zasadzie wyznaniowej⁴.

W początkach XVIII wieku rząd pruski nie usiłował jeszcze narzucać wiejskiej ludności południowej Warmii swojej polityki germanizacyjnej w szkołach, choć było to życzenie króla Fryderyka Wilhelma I, wyrażone w jego testamencie. Odkąd na Warmię zaczęli napływać osadnicy niemieccy, niektóre zarządy szkolne domagały się wprowadzenia także nauki języka niemieckiego. Prośby nie uwzględniono z uwagi na niewielką liczbę personelu niemieckich szkół, których w 1790 r. było na terenie całych Prus Wschodnich tylko 400 obok 1446 szkół polskich i polsko-litewskich. Dążności germanizacyjne zaznaczyły się natomiast wyraźnie w szkołach miejskich, w związku ze zwiększonym napływem Niemców i obejmowaniem przez nich urzędów w miastach warmińskich.

Rezultatem dalszych wpływów germanizacji po trzecim rozbiórce Polski (1795), była książka radcy konsystorza w Berlinie, Jana Fryderyka Zollerna pt. *Ideen über National-Erziehung*, wydana w 1804 roku, w której pisał, że najważniejszą rolę w dziele germanizacji odgrywać będą nauczyciele i to niemieccy, aby umieli wskrziesić tkliwe przywiązanie do niemieckich współobywateli. W pracy tej rozwinął również program nauki w szkołach mieszanych narodowościowo, które miały gwarantować całkowite zniszczenie społeczeństwa w ciągu dwóch pokoleń.

W tym też roku (1804) ukazało się rozporządzenie nakazujące rządowym inspektorom okolic polskich i litewskich, aby odtąd przyjmowali do pracy tylko tych nauczycieli, którzy umieją czytać i pisać w języku niemieckim. Ich gorliwość

² A. Rogalski, Kościół na Warmii i Mazurach, Olsztyn 1956, s. 244.

³ Dzieje Warmii i Mazur w zarysie, t. I, Warszawa 1981, s. 282.

⁴ L. Borodziej, Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie *Kulturkampfu*, Warszawa 1972, s. 24.

w nauczaniu, okazywana w tym właśnie kierunku, miała być dodatkowo wynagradzana⁵.

1. Ustawodawstwo regulujące sprawy szkolnictwa elementarnego

Szkolnictwo elementarne w południowej Warmii, podlegało od 1830 r. wyłącznie władzy biskupa. Ważnym momentem w dziejach szkolnictwa elementarnego była ustawa z 1825 r. zobowiązująca wszystkich uczniów w wieku od 6 do 14 lat do pobierania nauki. Obowiązek szkolny określał konieczność nauki, a nie konieczność uczęszczania do szkoły.

Odnosnie do szkół państwowych na Warmii, rząd pruski wprowadził zasadnicze zmiany ustawą szkolną, wydaną 11 grudnia 1845 r.⁶, opracowaną przez ministra J.A. Einchhorna, która dotyczyła szkolnictwa Prus Wschodnich i Zachodnich i obowiązywała aż do zakończenia *Kulturkampf*. Obejmowała ona także takie zagadnienia, jak kwestia obowiązku szkolnego, powoływanie i uposażanie nauczycieli, nadzór nad szkołą oraz zasady utrzymania szkół. Były to tzw. sprawy zewnętrzne szkoły. Sprawy tzw. wewnętrzne, jak wychowanie i nauczanie, pozostawiała ordynacja (ustawa) w rękach Kościoła oraz utwierdzała jego wpływy.

Ustawa z 1845 r. niewiele odbiegała od uprzednio wydanej ustawy *promemoria* o szkołach warmińskich dnia 18 września 1802 r.⁷

2. Wpływ ustaw na rozwój szkolnictwa

Według wspomnianej już ustawy pruskiej z 1845 r. obowiązek szkolny obejmował jedynie te dzieci, których rodzice nie byli w stanie zapewnić im nauki w domu. Dotyczył on dzieci w wieku od 6 do 14 lat.

Na Warmii i Mazurach dzieci wskutek ciężkiej sytuacji materialnej i dużych nieraz odległości do szkoły, zaczynały naukę w 8 lub 9 roku życia. Ze względu na wiek musiały iść od razu do klas wyższych, gdzie jedynym językiem nauczania był język niemiecki⁸.

Pod względem organizacyjnym na terenie zaboru pruskiego szkoły elementarne dzieliły się na jedno- i wieloklasowe. Każda szkoła podzielona była na trzy szczeble: niższy, średni i wyższy. Każdy z tych szczebli mógł obejmować kilka roczników. W szkole jednoklasowej szczebel niższy trwał 3 lata, średni i wyższy po 2 lata. W szkołach wieloklasowych każdy szczebel obejmował 2 klasy⁹.

Opieka nad szkołą elementarną należała do patronatu szkoły, który był jednocześnie przewodniczącym dozoru szkolnego¹⁰. W jego skład wchodził pro-

⁵ Dzieje Warmii i Mazur, jw., s. 291.

⁶ T. Grygier, Zagadnienia szkolne na Warmii i Mazurach a Kulturkampf, *SW XI* (1974), s. 178.

⁷ Tamże, s. 181 oraz E. Borodziej, jw., s. 24.

⁸ Tamże, s. 34.

⁹ E. Borodziej, jw., s. 24.

¹⁰ Tamże, s. 25.

boszcz, jako inspektor szkolny. Ponadto przewodniczący gmin, z których dzieci uczęszczały do szkoły oraz od 2 do 4 ojców dzieci uczęszczających do danej szkoły. Szczególną rolę pełnił duchowny jako lokalny inspektor szkolny, który czuwał nad całokształtem pracy szkoły, realizacją materiału i planu lekcyjnego, oraz metod nauczania. On też sprawował nadzór nad moralnością zarówno dzieci jak i nauczycieli poza szkołą. Duchowny lokalny inspektor szkolny podlegał inspektorom powiatowym¹¹. Obowiązkiem wymienionych władz lokalnych była regularna wizytacja podległych im szkół, egzaminowanie uczniów i nauczycieli, sporządzanie raportów dla wyższych władz kościelnych (biskupa) oraz władz państwowych. W raportach zdawano sprawozdanie z działalności szkoły, z pracy dozoru szkolnego oraz inspektora lokalnego.

Ustawa z 1845 r. przewidywała, że stanowisko inspektora powiatowego powinno być w rękach przedstawicieli gmin protestanckich, a dopiero na drugim miejscu przedstawicieli katolickich. Władze rządowe miały jednak zwierzchnie prawo nadzoru i kierownictwa nad wszystkimi szkołami elementarnymi. Do ich zadań należało: mianowanie nauczycieli w szkołach państwowych i miastach, zatwierdzanie nauczycieli powołanych przez dozory szkolne, kontrola nad majątkiem szkolnym, powoływanie do życia nowych szkół i nadzór nad zapewnieniem im bytu materialnego¹².

Od czasu do czasu powstawały na wsi nowe szkoły, ich liczba wciąż była nieproporcjonalna do liczby dzieci. Podobna sytuacja występowała w szkolnictwie miejskim. Ubóstwo i słabość gospodarcza małych miast rzutowały ujemnie na wyposażenie szkół oraz brak odpowiednio przygotowanych nauczycieli, a niemożność pełnego egzekwowania obowiązku szkolnego powodowała, że szkoły te odróżniały się od szkół wiejskich¹³.

Ustawa z 11 grudnia 1845 r. regulowała również problem utrzymania szkół. Obowiązek ten spadał na gminę. Pieniądze na cele szkolne, łącznie z uposażeniem nauczycieli, zbierano przy pomocy ogólnego podatku, rozłożonego na wszystkich członków gminy. W niektórych miejscowościach rodzice dzieci, objętych obowiązkiem szkolnym uiszczali opłatę szkolną. Wywoływała ona tarcia społeczne, przede wszystkim niezadowolenie robotników rolnych, którzy skarżyli się na nierównomierne rozłożenie ciężarów szkolnych na poszczególne grupy społeczne wsi¹⁴. Sprawy wewnętrzne szkoły, jak program nauczania, rozkład zajęć itp., podlegały pod kierownictwo lokalnego inspektora szkolnego¹⁵.

Zarządzenia z 1, 2, 3 października 1854 r., zwane „Regulatywami”, były szczytową próbą podporządkowania szkoły celom polityki pruskiej.

Dwa pierwsze dotyczyły wykształcenia nauczycieli, natomiast trzecie rozporządzenie odnosiło się do szkoły elementarnej. Według niego szkoła elementarna, w której większość ludu zdobywa podstawy swego wykształcenia, a często na niej kończy swoją edukację, nie powinna dawać młodzieży podstaw naukowych, lecz

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 26.

¹³ Dzieje Warmii i Mazur, jw., s. 290.

¹⁴ T. Grygier, jw., s. 186.

¹⁵ Ł. Borodziej, jw., s. 26.

przygotowywać jądro praktycznych obowiązków wobec Kościoła, rodziny, wykonywanego zawodu, gminy i państwa. Szkoła taka winna przygotowywać młodzież do życia codziennego w ramach grup społecznych, z których ona pochodzi. Celem szkoły jest wychowanie, metoda jest tylko środkiem nie posiadającym żadnej samodzielnej wartości¹⁶.

3. Szkolnictwo elementarne

Zarządzenia oświatowe „Regulatywy”, dotyczące szkoły elementarnej ustalały, że podstawowym typem szkoły miała być jednoklasowa szkoła elementarna.

Program nauczania zawierał następujące przedmioty: religię (6 godz.), język niemiecki (12 godz.), rachunki (5 godz.), śpiew (3 godz.), historię i przyrodę (3 godz.), rysunki (1 godz.). Razem 30 godzin tygodniowo. Historia, przyroda i rysunki (4 godz.) nie musiały być w planie wyodrębnione. Poszczególnych elementów wiedzy historyczno-przyrodniczej można było nauczać w czasie innych lekcji.

Tylko tam, gdzie istniały odpowiednie warunki, należało wyodrębnić osobne godziny lekcyjne. Program nie przewidywał geografii, a nauka śpiewu polegała przede wszystkim na opanowaniu pieśni religijnych. Jeżeli chodzi o naukę religii, to na 26 godzin zajęć obowiązkowych, które przewidywał plan szkół ludowych, tygodniowo 9 godzin przeznaczano na lekcje religii¹⁷.

Na lekcjach tych nauczyciel miał nauczyć:

- pamięciowego opanowania tekstów modlitw,
- kilku ewangelii niedzielnych,
- niektórych psalmów i przypowieści,
- katechizmu oraz 30 pieśni.

Oprócz tego uczeń musiał poznać dokładnie historię biblijną Starego i Nowego Testamentu. Pozostałe zajęcia szkolne miały pomóc dziecku przyswoić umiejętność czytania i pisania, zarówno pisma drukowanego jak odręcznego, znajomość czterech działań na liczbach całkowitych, ułamkowych i mianowanych, znajomość miar, wag oraz monety obiegowej. Obok podręczników religii, podstawową pomocą naukową stanowiła czytanka. Przewidywano wprawdzie możliwość używania mapy i prowadzenia z uczniami obserwacji świata roślinnego, ale w żadnym wypadku nie wolno było wykraczać poza materiał zawarty w czytance¹⁸.

Wydane „Regulatywy” (1845) zawężyły do minimum program nauczania w szkole elementarnej, co doprowadziło do opublikowania w latach 1859–1861 zarządzeń modyfikujących nieco ich działanie¹⁹.

Poświęcano teraz trzy godziny na naukę historii i przyrody, które *Regulatywy* wprowadzały jedynie w niektórych wypadkach. Weszły one do planu lekcyjnego jako obowiązkowe. Jednakże do wszechstronnej, generalnej rewizji *Regulatyw* nie doszło.

¹⁶ Tamże, s. 28.

¹⁷ Tamże, s. 29.

¹⁸ Tamże, s. 30.

¹⁹ T. Grygier, jw., s. 164.

Dnia 1 grudnia 1864 r. władze rejencji kwidzyńskiej wydały zarządzenie regulujące nauczanie języka polskiego w szkołach ludowych prowincji pruskiej²⁰. Na nauczanie tego języka zezwolono tylko na szczeblu najniższym. Uczeń powinien opanować z tego zakresu jedynie sztukę czytania i pisania.

Właściwą naukę języka, tzn. budowę zdań i stylistykę, przesunięto na szczebel średni i realizowano ją w języku niemieckim. Wszystkie zajęcia szkolne, z wyjątkiem religii, należało w miarę możliwości prowadzić w języku niemieckim, gdyż na szczeblu średnim i wyższym było to obowiązkowe. Całkowity brak nauki polskiego w klasach wyższych miał doprowadzić dziecko do zapomnienia nawet najbardziej podstawowych wiadomości z tego języka²¹. Efekty pracy szkoły ludowej zależały od rozbudowania sieci szkolnej, zdolnej objąć wszystkie dzieci w wieku szkolnym, podlegające obowiązkowi nauczania, od zmniejszenia przepełnionych pomieszczeń szkolnych oraz zapewnienia odpowiedniej liczby nauczycieli dla szkół elementarnych, ludowych.

Przedstawiając ogólnie szkolnictwo elementarne w zaborze pruskim łatwo zauważyć, że pod względem nauczania stało ono na wysokim poziomie. Warto z kolei przyjrzeć się też bliżej szkolnictwu katolickiemu na Warmii pod zaborem pruskim.

4. Szkolnictwo parafialne

Przemiany polityczne, jakie dokonały się w pierwszych latach zaboru Warmii, nie miały specjalnego wpływu na elementarne szkolnictwo parafialne, które prowadził Kościół katolicki. Jednakże rząd pruski wymagał sprawozdań od biskupa o istniejących szkołach oraz konkretnych propozycji odnośnie do fundacji nowych. Powstała wówczas obszerna korespondencja pomiędzy biskupem a rządem ale okazała się ona bezskuteczna. Nauczanie w szkołach parafialnych odbywało się bez większych zmian, podobnie jak w szkołach przyklasztornych dla dziewcząt w Braniewie, Lidzbarku, Ornecie i Reszlu, w których siostry katarzynki uczyły i wychowywały zgodnie z celem wytyczonym przez Założycielkę²².

Sytuacja ta trwała jednak bardzo krótko, gdyż biskup, ze względu na przeprowadzoną sekularyzację, nie posiadał żadnych środków do finansowania owych szkół parafialnych. Dochody kościelne podległe sekularyzacji dotknęły bezpośrednio wszystkie osoby instytucje, które korzystały z funduszu kościelnego²³. Szkoły parafialne ubożały, obniżał się poziom nauczania i frekwencja uczniów. W roku następnym, po rozbiorach (1773), nastąpiła kasata zakonu jezuitów. A wkrótce potem, w 1783 r. rozwiązanie obu kolegiów jezuitów w Braniewie i Reszlu. Zasygnalizowane tu wydarzenia, sekularyzacja diecezji i kasata jezuitów, zadały

²⁰ L. Borodziej, *iw.*, s. 30.

²¹ Tamże, s. 39.

²² Żywot Sługi Bożej Reginy Protmann Założycielki Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy, napisany przez wiarygodnego kapłana, Grottaferrata (Roma) 1979.

²³ A. Rogalski, *iw.*, s. 250.

Warmii dotkliwy cios pod względem religijnym i kulturalnym. Pozbawiły ją szkół wyższych prowadzonych przez jezuitów, w Braniewie i Reszlu²⁴.

Od czasów króla Fryderyka Wilhelma I (1713–1740) rząd pruski pragnął wpręgać szkoły na służbę państwu. Dążność ta stała się aktualna po rozbiorze. Rząd pruski przystąpił do reformy szkolnictwa na nowo zdobytych terenach, ale wszędzie natrafiał na wielki opór. Zabór Warmii spowodował zniszczenie i obniżenie poziomu szkolnictwa utrzymywanego dotychczas przez Kościół, gdyż utraciło ono podstawy materialne. Wprawdzie władze pruskie przystąpiły po pewnym czasie do odbudowy szkolnictwa i zamierzały przeznaczyć na ten cel dochody uzyskane częściowo ze skonfiskowanych majątków kościelnych, ale szkoły państwowe zakładane na nowo przez rząd pruski po miastach i wsiach warmińskich, odznaczały się tak niskim poziomem nauczania, że wcale nie zasługiwały na nazwę szkoły²⁵.

Skargi wnoszone z tego powodu do rządu pruskiego w okresie ordynariatu biskupa I. Krasickiego (1766–1794) i jego następcy biskupa K. Hohenzollerna (1795–1803) odnosiły niewielki skutek. Młodzież wzrastała w zastraszającej niewiedzy, brutalności, bez dyscypliny²⁶.

Ministerstwo Finansów uzasadniało nikłość swoich zainteresowań sprawą poprawy stosunków panujących w dziedzinie szkolnictwa brakiem odpowiednich funduszy. Budowa nowych szkół spetzła na niczym. Do 1826 r. powstały tylko cztery szkoły. Gospodarze bowiem nie chcieli dać ziemi ani drewna budowlanego pod budowę. Dokumenty z tej epoki ujawniają przygnębiający obraz oświaty powszechnej na Warmii i ruinę tak kwitnącego jeszcze niedawno szkolnictwa²⁷.

Początkowo wydawało się, że tej krytycznej sytuacji w szkolnictwie położy kres fakt wyboru 1 lipca 1781 r. Karola v. Hohenzollerna, na koadiutora biskupa chełmińskiego, który został powołany na protektora katolickiego szkolnictwa prowincji pruskiej z tytułem „szefa królewskiego instytutu szkolnego”. Jednakże nie spowodowało to większego postępu, ponieważ do 1825 r. nie było ogólnego obowiązku uczęszczania do szkoły. I tak w miejscowościach, gdzie od stuleci lub dziesiątek lat istniały szkoły parafialne, nauczyciele skarżyli się, że dzieci są zatrzymywane przez rodziców, szczególnie w lecie, aby pomagać w pracach domowych i na polu. Również opłata szkolna nie była często regulowana i nie wystarczała na utrzymanie nauczyciela²⁸.

Odnowa szkolnictwa warmińskiego, planowana od dawna przez rząd królewski, miała być przeprowadzona na początku nowego stulecia. W tym celu rząd polecił wizytację szkół. Jej wynikiem było stwierdzenie wielu braków na polu szkolnictwa. Pomimo że uniemożliwiono Kościołowi prowadzenie, utrzymywanie i zakładanie szkół, to jednak Kościół nie przestawał się o nie troszczyć. Od duchowieństwa i władz kościelnych wychodziły nieustannie memoriały do władz pruskich celem

²⁴ J. O b l ą k, *Historia diecezji warmińskiej*, Olsztyn 1959, s. 80.

²⁵ A. R o g a l s k i, *iw.*, s. 172.

²⁶ G. B e l l g a r d t, *Die Bedeutung der Kongregatin der hl. Katharina für die Erziehung der Mädchen*, Berlin – Steglitz, 1931, s. 14.

²⁷ A. R o g a l s k i, *iw.*, s. 268.

²⁸ G. B e l l g a r d t, *iw.*, s. 14.

naprawienia spustoszeń dokonanych w dziedzinie szkolnictwa i życia religijno-moralnego wskutek zaboru pruskiego²⁹.

5. Szkolnictwo państwowe — protestanckie i symultanne

W czasie zaboru Warmii król pruski Fryderyk II nieufnie traktował katolików, sympatią zaś darzył protestantów. Wychodził z założenia, że religia protestancka w ustroju monarchicznym, jeżeli nie wiąże się z ludźmi, oddana jest całkowicie rządowi, podczas gdy religia katolicka stanowi państwo duchowe w państwie świeckim³⁰.

Szkolnictwo było ważnym aktem politycznym dla rządu pruskiego, dlatego rozbudowały się szczególnie szkoły ewangelickie, przeznaczone nawet dla niewielkiej liczby ludności.

W dokumentach z 1784 roku czytamy: bardzo niewiele jest na Warmii wyznawców religii ewangelicko-luterańskiej, a jednak ta garstka posiada już siedmiu nauczycieli pobierających w miastach pensje od króla w wysokości 60 talarów³¹.

W celu odnowy szkolnictwa warmińskiego po wizytacji przeprowadzonej w 4 powiatach: olsztyńskim, braniewskim, lidzbarskim i reszelskim, komisja rewizyjna stwierdziła, że na Warmii brakuje 244 szkół elementarnych, a istniejące stoją na bardzo niskim poziomie. W powiecie braniewskim tylko 4 szkoły były w dobrym stanie, 15 szkół określono jako przeciętne, a 30 jako złe. W powiecie lidzbarskim, na 40 szkół, tylko w ośmiu były warunki dobre, w których dzieci pobierały naukę, natomiast 29 czekało na budowę.

Ustawa „Promemoria” o szkołach warmińskich była rezultatem tej wizytacji. Ogłosił ją rząd pruski 18 września 1802 roku. Wspomniano w niej dwie wyższe szkoły, gimnazjum w Braniewie i Reszlu oraz trzy szkoły dla dziewcząt w klasztorach zakonnic; w Braniewie, Lidzbarku i Orneccie, 14 szkół elementarnych przy parafiach miejskich, 70 przy parafiach wiejskich, 11 szkół królewskich założonych od 1772 r., 11 szkół tymczasowych, 10 szkół luterańskich (7 miejskich i 3 wiejskie). Liczba uczniów podana jest tylko z Braniewa. W trzech szkołach parafialnych w starym i nowym mieście oraz w szkole dla dziewcząt w klasztorze — uczono 130 uczniów. W „Promemoria” postanowiono, że biskup i jego delegaci mogą wizytować szkoły oraz nauczycieli. Królewska komisja szkolna miała się ograniczyć do nadzoru zwierzchniego egzaminów i konfirmacji nauczycieli oraz metod nauczania³².

W połowie XIX wieku państwo pruskie przechodziło gwałtowne przemiany, nie mogło więc wzmocnić i zapewnić odpowiednich warunków dla postanowień ustawy szkolnej z 1845 roku. Władze pruskie meldowały, że wprowadzenie w życie

²⁹ A. Rogalski, *iw.*, s. 269.

³⁰ Tamże, s. 273.

³¹ Tamże, s. 269.

³² G. Bellgardt, *iw.*, s. 15 oraz H. Hümmeler, Regina Prothmann und die Schwestern von der hl. Katharina, Siegburg 1955, s. 139.

ustawy szkolnej, obejmującej zewnętrzne zagadnienia szkolne, napotyka na wielkie trudności.

Rewolucja 1848 roku wstrząsnęła podstawami państwa i spowodowała, iż nowe posunięcia rządu w sprawach szkolnych wywoływały tarcia polityczne i doprowadzały społeczeństwo do jeszcze większego rozdrażnienia. Mimo rewolucyjnych zajęć, które wprowadzały przemiany społeczno-gospodarcze, dochodziły jeszcze o wiele większe trudności dotyczące polityki szkolnej³³.

a) Przeciwwstawienie się Kościoła szkołom symultannym

Ustawa szkolna z 1845 r. podkreślała z jednej strony prawo osób duchownych do nadzoru nad szkołami, co z zadowoleniem przyjmowały władze kościelne we Fromborku, a z drugiej strony raczej zacierała wyznaniowy charakter szkół, przekształcając je w szkoły ewangelickie i symultanne. Dlatego też kuria biskupia we Fromborku zdecydowanie wystąpiła przeciwko szkole dwuwyznaniowej (symultannej), którą można było zakładać na mocy okólnika ministerialnego z 1834 r. Widziała bowiem niebezpieczeństwo dla dotychczasowej organizacji nauczania szkolnego. Obawy te okazały się słuszne w okresie *Kulturkampf*, gdyż obraz szkoły symultannej przybrał wówczas bardzo ostre formy walki z Kościołem. Już w 1847 r. rejencja królewiecka podkreślała, iż ordynacja szkolna z 1845 r. nie dopuszczała możliwości istnienia na Warmii rozróżnienia między katolicką gminą szkolną a ewangelicką gminą szkolną, jednakże rząd dążył do osiągnięcia zaplanowanej polityki germanizacyjnej państwa pruskiego poprzez popieranie szkół protestanckich oraz zakładanie szkół symultannych-wyznaniowych i przez wyższe wynagradzanie nauczycieli protestanckich³⁴. Warmińska kuria biskupia podkreślała wówczas konieczność podtrzymania charakteru wyznaniowego szkoły.

Chodziło bowiem o utrzymanie szkół parafialnych, a tym samym istnienie szkół katolickich na Warmii niezależnie od innych uzasadnień prawnych. Kościół katolicki posiadał podstawy prawa międzynarodowego. Potwierdzenie tego dał reskrypt ministerialny z 22 maja 1839 r., gwarantujący możliwość chodzenia do szkoły wyznaniowej, a uczęszczającym do szkół innego wyznania, swobodę wyboru nauki religii³⁵.

Zarządzenia ministerialne z 1839 roku podkreślały, iż przy zakładaniu szkół należy przede wszystkim rozpatrywać możliwość zorganizowania szkół wyznaniowych. Kuria podkreślała więc, że ordynacja szkolna z 1845 r. nie może inaczej ustalić charakteru szkoły niż przewidywało dotychczasowe ustawodawstwo. Zresztą ordynacja szkolna zagwarantowała nadzór duchownych i zarządu gminnego nad szkołą³⁶. Interpretacja postanowień ordynacji szkolnej, dokonana przez rejencję królewiecką, powodowała wewnętrzną sprzeczność w ordynacji.

³³ T. Grygier, *iw.*, s. 187.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 189.

³⁶ Tamże.

Walka o szkołę symultanną była, w odczuciu kurii fromborskiej, przewidzianym sygnałem rozpoczynającej się nowej akcji sił antykościelnych, występujących ze zdwojoną siłą w latach 1845–1855³⁷.

Mimo sprzeciwu kurii biskupiej, na Warmii i Mazurach szkoły symultanne powstawały między innymi, w Olsztynie, Pieniężnie, Rogiedlach, Czerwonce, Elblągu, Sztumie i Fromborku. Skład wyznaniowy uczniów tych szkół łączonych wykazywał na ogół znaczną przewagę dzieci katolickich nad protestantami. W Olsztynie np. szkoła liczyła 750 uczniów katolików i 175 protestantów, we Fromborku 438 katolików i 14 ewangelików³⁸.

Mieszkańcy miast warmińskich sprzeciwiali się uporeczywie tworzeniu szkół symultannych, gdyż w większości była to ludność katolicka. Najczęściej stosowanym argumentem tworzenia szkół symultannych było przejęcie na koszt państwa nowo tworzonych szkół, co uwalniało niebogie budżety miejskie od poważnych wydatków³⁹. Państwo wywierało też niemały wpływ przez znacznie wyższe uposażenie nauczycieli ewangelickich. Z ich pracy zrobiono niemalże posłannictwo i traktowano je jako ważny szczebel awansu administracyjnego nauczycieli. Z reguły też obejmowali oni kierownictwo nowych szkół, mimo zdecydowanej przewagi dzieci katolickich⁴⁰. Natomiast sytuacji nauczyciela katolickiego władze pruskie przypatrywały się biernie. Nie leżała w ich interesie obrona praw tego nauczyciela, gdyż każde opuszczone stanowisko mógł zająć protestant. Sytuacja ta wywołała zwiększenie się napięcia między nauczycielami, a także między nauczycielami i dziećmi⁴¹.

Po Wiośnie Ludów, gdy wzrosła rola Kościoła w życiu społeczno-politycznym, szkoła symultanna nie miała szans rozwoju na ziemiach zaboru. Natomiast w dobie otwartego konfliktu między państwem a Kościołem, gdy odpadła potrzeba liczenia się z ewentualnymi oporami czynników kościelnych, państwo wróciło do koncepcji szkoły symultannej jako ośrodka germanizacji⁴².

Dla państwa najważniejszą sprawą był fakt, że nauczyciele niemieccy będą ze znacznie większym przekonaniem realizować w szkolnictwie ludowym politykę germanizacyjną, a zwłaszcza wprowadzać nowe zarządzenia językowe. Zwiększenie liczby niemieckich wychowawców i powierzenie im funkcji kierowniczych, wzmocniło gwarancję ściślejszego podporządkowania szkoły celom nakreślonym przez państwo⁴³.

6. Seminarium nauczycielskie

Po zaprezentowaniu szkolnictwa na Warmii w zaborze pruskim warto przyjrzeć się nieco bliżej ogólnemu wykształceniu nauczycieli pracujących w elementarnych

³⁷ Tamże, s. 190.

³⁸ Ł. Borodziej, *iw.*, s. 106.

³⁹ Tamże, s. 105.

⁴⁰ Tamże, s. 106.

⁴¹ T. Grygier, *iw.*, s. 188.

⁴² Ł. Borodziej, *iw.*, s. 104.

⁴³ Tamże, s. 108.

szkołach warmińskich. Nie zaniehbując zaplanowanej działalności, rząd pruski pomyślał jednocześnie o seminariach nauczycielskich, w których przygotowywano przyszłych nauczycieli do prowadzenia zajęć w szkole, jak również zatrudniania ich w różnych urzędach państwowych⁴⁴. Oblicze szkoły i poziom nauczania zależały w dużej mierze od nauczycieli. Kandydaci do zawodu nauczycielskiego rekrutowali się przeważnie z rodzin chłopskich bądź z biedoty miejskiej i byli absolwentami jedno- dwuklasowych szkół elementarnych. Zasób ich wiedzy, wyniesiony z tych szkół, nie wystarczył do zdania egzaminu wstępnego do seminarium. Dlatego też w procesie przygotowania do zawodu nauczycielskiego były kursy prowadzone przez indywidualnych nauczycieli oraz duchownych dla pojedynczych uczniów, bądź też w formie preparand, instytutów, zakładów. Zarówno jedna jak i druga forma doksztalcania trwała od 2 do 3 lat. Ten sam okres obejmowała nauka w seminariach. W sumie więc przygotowanie do zawodu nauczycielskiego trwało od 4 do 6 lat. Preparandy, które już istniały, pracowały od 1844 r. w oparciu o ujednoczone wytyczne, wydane przez prowincjalne kolegia szkolne. Nadzór pedagogiczny nad pracą preparand należał do dyrektora seminarium tejbże placówki. Zadaniem zarówno preparand jak i doksztalcania indywidualnego było wyrównanie braków wyniesionych przez kandydata ze szkoły ludowej oraz ujednoczenie wiadomości uczniów pochodzących z różnych szkół. Nauka w preparandzie obejmowała; religię, język polski i niemiecki, rachunki, geografię, śpiew i muzykę (ogółem 33 godziny tygodniowo)⁴⁵.

Zakres nauki w preparandach pokrywał się z planem szkoły ludowej, dlatego uczniowie preparand uczestniczyli często w zajęciach wyższych klas szkoły ludowej. Zarówno uczniów przebywających w preparandach jak i kształcących się indywidualnie obowiązywał jednakowy egzamin wstępny do seminarium⁴⁶.

Przed przyjęciem do seminarium nie wymagano zdania egzaminów lecz jedynie świadectwo nauczyciela z wykazem ocen ze wszystkich przedmiotów. Zarządzenia te uwsteczniły proces przygotowania do zawodu nauczycielskiego, gdyż uniemożliwiły kandydatom pogłębienie wiadomości, korzystanie z bogatszego programu oraz wiedzy personelu nauczycielskiego związanego z seminarium. Kandydaci przygotowywani indywidualnie do seminarium wykazywali niższy poziom niż absolwenci preparand⁴⁷.

Zasadniczym ogniwem w systemie kształcenia nauczycieli były seminaria nauczycielskie, owe kuźnie niemczyzny w polityce pruskiej⁴⁸. Były one, podobnie jak szkolnictwo elementarne, tworzone na zasadzie wyznaniowej. Zakres wiedzy absolwenta seminarium pozostawał daleko w tyle nawet w stosunku do absolwenta szkoły średniej. Była to świadoma polityka państwa pruskiego, które obawiało się nadmiernego wykształcenia nauczycieli ludowych. Zarządzenia z 1854 r. ustalały zakres kształcenia w seminariach nauczycielskich. „Regulatory” dla seminariów zwiększały liczbę godzin religii z 7 do 11. Uczeń miał na nich dokładnie poznać historię biblijną i katechizm. Oprócz tego obowiązywała go ogólna znajomość

⁴⁴ Dzieje Warmii i Mazur, jw., s. 290.

⁴⁵ Ł. Borodziej, jw., s. 49.

⁴⁶ Tamże, s. 48.

⁴⁷ Tamże, s. 50.

⁴⁸ W. Chojnacki, Warmia i Mazury 1800–1870, Wrocław 1959, s. XLIII.

historii Kościoła oraz liturgii, pamięciowe opanowanie znacznej liczby wersetów biblijnych. Eksponowano naukę śpiewu i gry na skrzypcach, fortepianie i organach kościelnych, którą seminarzysta musiał opanować. W czasie egzaminów końcowych obowiązywał sprawdzian z muzyki i śpiewu, który trwał kilka godzin, a ocena z tych przedmiotów stanowiła jedno z ważnych kryteriów określających przydatność seminarzysty do zawodu nauczycielskiego⁴⁹.

„Regulatywy” przewidywały 21 godzin tygodniowo na naukę religii i przedmiotów z nią związanych. W tym samym programie czas przeznaczony na przyrodę, geografii, historię i fizykę, wynosił łącznie 14 godzin tygodniowo. Rachunki z geografii obejmowały 9 godzin, język ojczysty niemiecki lub polski z kaligrafią 19 godzin, rysunki 4 godziny tygodniowo.

Program z 1833 r. przewidywał dla seminariorów 13 godzin tygodniowo na przedmioty pedagogiczne wraz z praktyką. Na naukę w szkole „Regulatywy” przeznaczały 4 godziny, a na zajęcia praktyczne 6 godzin. W zasadzie zakres programu nie wykraczał w seminarium poza wiadomości ucznia najwyższej klasy szkoły ludowej. Rachunki ograniczono tylko do czterech działań na liczbach całkowitych i ułamkowych oraz do nauki miar i wag. Poszerzenie tego zakresu materiału wymagało specjalnej zgody władz nadrzędnych. Na lekcjach geografii zapoznawano się z położeniem Prus, Europy i innych części świata, posługiwano się globusem i mapami. Historia obejmowała okres brandenbursko-pruski i najogólniejsze wiadomości z historii powszechnej. Lekcje przyrody dostarczały uczniom wiadomości o głównych grupach roślin oraz zwierząt krajowych i zagranicznych, przy czym najważniejszą metodą była obserwacja zjawisk przyrodniczych w życiu codziennym⁵⁰. Wycofano z zajęć pedagogikę jako przedmiot nauczania. Nastąpiła też prawie całkowita eliminacja wiadomości ogólnokształcących i pedagogicznych z programu kształcenia. W rezultacie nauczyciel był niezdolny do wykonywania swego zawodu⁵¹.

Określając sens kształcenia nauczycieli „Regulatywy” mówiły, że ostatecznym celem nauki w seminarium jest przygotowanie ucznia poprzez zajęcia w szkole ewangelicko-chrześcijańskiej. Jej zadaniem jest wychowanie młodzieży w duchu chrześcijańskim i patriotycznym⁵².

Reasumując należy przypomnieć, że założeniem niniejszego rozdziału było ukazanie przemian historyczno-politycznych na Warmii w latach 1772–1870. Celem polityki pruskiej było zagarnięcie ziem zachodnich i północnych Polski oraz narzucenie im ustaw germanizacyjnych. Wówczas to Warmia pozbawiona została łączności z Rzeczpospolitą, a biskupi — władzy książęcej na Warmii. Likwidowano klasztory, a wszelkie dobra kościelne konfiskowano. Król pruski uczynił się prawowitym królem Warmii. Z chwilą zaboru, rząd pruski wydał nowe ustawy dotyczące szkolnictwa i ograniczał wpływ Kościoła na jego rozwój. Ustawy pruskie zakładały rzekomy wzrost poziomu szkolnictwa, popierały szczególnie szkoły protestancko-symultanne i przygotowywały kadry nauczycielskie do realizowania swoich zamiarów germanizacyjnych.

⁴⁹ Ł. Borodziej, *iw.*, s. 53.

⁵⁰ Tamże, s. 54.

⁵¹ Tamże, s. 55.

⁵² Tamże, s. 51.

W rezultacie ustawy te przyczyniły się do uwstecznienia wiedzy i zahamowały rozwój szkolnictwa katolickiego. Kościół nieustannie przeciwstawiał się polityce rządu pruskiego, dotyczącej szkolnictwa. Widząc coraz to większe zaniedbania w sprawach szkolnych, wysyłał do rządu memoriały o stanie szkolnictwa warmińskiego. Zabiegi te nie na długo powstrzymywały pruskich germanizatorów od zrealizowania powziętych zamiarów. Po pewnym okresie działalności, rząd pruski stwierdził jednak, że nie osiągnął w pełni zamierzonego celu. Ludność warmińska ustawicznie stawiała opór tym poczynaniom i broniła swej wolności.

II. SZKOLNICTWO PRZYKLASZTORNE I JEGO CHARAKTER DYDAKTYCZNY

Przedmiotem dalszych rozważań są warunki pracy sióstr nauczycielek w szkołach czterech konwentów na Warmii w latach 1772–1870, a także charakter dydaktyczny oraz możliwość funkcjonowania tych szkół.

Zmiana sytuacji politycznej na Warmii wskutek rozbioru (1772), nie zlikwidowała działalności szkół przyklasztornych sióstr św. Katarzyny we wspomnianych już czterech konwentach (Braniewie, Orneć, Lidzbarku i Reszlu). Władze pruskie, już 10 listopada 1773 r., zażądały dokładnego sprawozdania odnośnie do powstania Zgromadzenia, jego Założycielki, konwentów należących do konwentu braniewskiego, daty zatwierdzenia kościelnego, dotacji zapisanych przez biskupa M. Kromera oraz wykazu osób przebywających w konwentach. Sprawozdanie to przekazano rządowi na przełomie lat 1773–1774. Władze zgodziły się bez większych trudności na dalsze płacenie dotychczasowych niskich dotacji, które bp Marcin Kromer zapisał siostrom katarzynkom w czasie fundacji. Umożliwiły też nauczanie i zapewniły niezbędną wolność. Przywileje te, respektowane przez rząd pruski, nie rozwiązały problemu uposażenia sióstr⁵³.

1. Sytuacja szkolnictwa przyklasztornego

Ustawa z dnia 21 czerwca 1753 r., która uniemożliwiła wszystkim osobom zakonnym ich prawa do spadku, utrudniała w wielkim stopniu pozycję materialną czterech konwentów sióstr. Ponadto ofiary, które wpływały do konwentów za opiekę i pielęgnowanie chorych oraz prace ręczne, były tak minimalne, że nie wystarczały na utrzymanie sióstr.

Mimo tak dotkliwego ubóstwa, nie przerwały one jednak pracy w szkole i kontynuowały ją we wszystkich czterech konwentach.

Nie wiadomo dziś dlaczego w „Promemoria” o szkołach warmińskich (1802) jest mowa tylko o trzech szkołach konwentu: w Braniewie, Lidzbarku i Orneć. Nie ma natomiast wzmianki o szkole w Reszlu, o której mówił biskup K. Hohenzollern jeszcze w 1796 r. Wiemy, że szkoła w Reszlu przerwała swoje zajęcia ze względu na katastrofalny pożar miasta w 1806 r., w czasie którego spaliło

⁵³ H. Hümmeler, jw., s. 137 oraz APSK, ZG-A-b /2/-6.

się miasto a z nim klasztor i szkoła sióstr. Po pożarze siostry zamieszkały w małej pralni, która ocalała i zajęły się odbudową pogorzelska. Gdy wybudowano szkołę, podjęły na nowo nauczanie. Już w 1810 r. pracowały w szkole dwie siostry nauczycielki⁵⁴.

Nowym posunięciem rządu pruskiego był edykt królewski, wydany 10. października 1810 r., który zarządził upaństwowienie szkół przyklasztornych oraz katedralnych. W rezultacie 30. października 1810 r. rozwiązano klasztory franciszkańskie w Kadynach, Stoczku i Barczewie jak również szkołę kolegiacką w Dobrym Mieście. Z największym wysiłkiem udało się utrzymać cztery konwenty sióstr katarzynek oraz ich szkoły. Nie objęła ich także sekularyzacja, ponieważ stwierdzono niskie dochody⁵⁵.

W szkołach przyklasztornych nauka dla dziewcząt odbywała się każdego dnia (według ustalonego porządku) z wyjątkiem niedziel. W dni powszednie dzieci uczestniczyły w zajęciach codziennie⁵⁶. Początkowo w szkołach przyklasztornych frekwencja dziewcząt nie była zbyt duża. Liczba dziewcząt jednak stopniowo wzrastała. Jednym z czynników powodujących jej wzrost była ustawa z 1825 r. upowszechniająca szkolnictwo. Do szkół przyklasztornych uczęszczały również dziewczęta z rodzin protestanckich i żydowskich. O nauczycieli religii ich wyznań starali się rodzice dzieci, w pozostałych zajęciach brały udział razem ze wszystkimi⁵⁷.

Nieco więcej danych odnośnie do szkół przyklasztornych znaleźć można w dalszych latach XIX wieku, gdy bp Józef v. Hohenzollern zarządził reorganizację szkolnictwa przyklasztornego. Nauczanie w szkołach przyklasztornych odbywało się wówczas według ogólnie obowiązujących przepisów pruskich, o których była już mowa. W nawiązaniu do nich bp J. Hohenzollern wydał stosowne zarządzenie do regulaminu szkół konwentów polecając dziekanom dopilnowanie ich realizacji⁵⁸.

Biskup zdawał sobie sprawę, że aby podźwignąć szkolnictwo warmińskie trzeba wypełnić trzy podstawowe zadania:

1. utrzymać istniejące szkoły oraz podnieść ich poziom,
2. zakładać nowe,
3. przygotować fachowe siły nauczycielskie.

W realizacji owych zadań główną rolę odegrały środki materialne. Prowadzone przez siostry w Braniewie, w Orneccie, Lidzbarku, i Reszlu szkoły przyklasztorne dla młodzieży żeńskiej, która licznie do nich uczęszczała, stały się dla ówczesnego biskupa jednym z najważniejszych problemów. Ubolewał często nad brakiem zrozumienia potrzeby kształcenia dziewcząt wśród ogółu ludności. A przecież jak mawiał; *kobieta jest prawdziwą kształcicielką przyszłości, regentką ogniska rodzinnego, towarzyszką męża, często na ciemnych drogach życia i ona miałaby pozostać bez wykształcenia?*⁵⁹

⁵⁴ G. Bellgardt, jw., s. 15–16.

⁵⁵ A. Rogalski, jw., s. 268.

⁵⁶ G. Bellgardt, jw., s. 16.

⁵⁷ APSK, KL-b-1 (Protokół z wizytacji klasztoru w Lidzbarku w 1854 r.).

⁵⁸ AGKath, Kronika Domu Generalnego w Braniewie (1615–1944) — „Hausbuch des Jungfrauen Convents zu Brausberg”, Anno 1615, s. 109 oraz G. Bellgardt, jw., s. 17–18.

⁵⁹ Tamże, s. 18.

Realizację swoich zamiarów widział w szkołach przyklasztornych dla dziewcząt, usytuowanych we wspomnianych konwentach. W związku z tym, aby osiągnąć w nich minimalną poprawę materialną, ponawiał nieustannie starania u władz rządowych o finansowe wsparcie.

2. Uposażenie materialne sióstr

Szkoły sióstr św. Katarzyny nie były finansowane przez gminę jak inne szkoły katolickie lub protestanckie, finansowane w razie potrzeby przez rząd. W czasie swoich wizytacji biskup zastawał owe szkoły wprawdzie ubogie, ale pracujące pięknie. O szkole w Reszlu mówił: że *setka córek obywateli mieszczańskich otrzymuje w niej systematyczną naukę elementarną (...). Te wspaniałe zakłady, a mam ich cztery (...), dają tak zdecydowane korzyści*⁶⁰.

Gdy po uporczywych staraniach wyprosił u władz jednorazowe zapomogi, z radością przekazywał je szkołom. Największa była szkoła braniewska. Ta wspaniałe kwitnąca placówka oświatowa była dumą i radością biskupa, toteż w 1825 r. wybudował dla niej nowy gmach. Pomocą w tej sprawie służył biskupowi kanonik Frenzel, który z pełnym oddaniem czuwał nad wychowaniem i postępami dziewcząt. One zaś były bardzo zżyte ze swoją szkołą i chętnie do niej uczęszczały.

Magdalena Zuch z Reszła, wstępując do Zgromadzenia z radością stwierdziła, że mając zaledwie 7 lat, już chodziła do szkoły przyklasztornej. Wynika stąd, że szkoły te, oprócz przekazywania wiedzy były też zasiewem nowych powołań. Wymieniona Magdalena Zuch, we własnoręcznie napisanym życiorysie, podała: *urodziłam się 27 marca 1804 r. w Reszlu (...). Mając 7 lat chodziłam już do szkoły przyklasztornej, uczyłam się w niej czytania, pisania, zarówno drukowanego jak i odręcznego, rachunków, rysunków, robienia na drutach i szycia. Pięć laty chodziłam do tej szkoły*⁶¹.

W 1830 r. udało się biskupowi warmińskiemu J. Hohenzollernowi doprowadzić do zawarcia umowy pomiędzy magistratem braniewskim a konwentem odnośnie do minimalnego wynagrodzenia nauczycielek szkoły konwentu. Na podstawie tej umowy przyznano pięciu nauczycielkom 310 talarów rocznie, z czego 20 talarów oddawały na pokrycie kosztów dzierżawy szkoły. Dzierżawę regulowano każdego roku w dniu św. Marcina (11 listopada). Z pozostałych 290 talarów, każda z trzech wychowawczyń klasy otrzymywała po 30 talarów, a dwie pomocnice po 25 talarów rocznie.

Władze lokalne troszczyły się odtąd o drewno konieczne do ogrzewania pomieszczeń, tak więc i ten problem, z którym borykał się konwent został pomyślnie rozwiązany. Pozostała jeszcze kwestia przewozu drewna oraz samo ogrzewanie pomieszczeń szkolnych⁶².

Z umowy zawartej pomiędzy konwentem braniewskim a magistratem lokalnym dowiadujemy się o stanie liczbowym nauczycielek. W owym czasie siostry nauczycielki, pracujące w szkole, nazywano dziewczycami, dodawano przy tym

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ AAWO AB, II J 3 — Das Jungfrauen Convent zu Braunsberg 1813–1834.

⁶² AGKath, Hausbuch, jw., s. 119–121.

nazwisko. I tak w szkole braniewskiej pracowały w 1830 r. następujące dziewczę: Krebs, Zuch, Dresp, Greil i Freundt⁶³.

Gdy istniała potrzeba zaangażowania nowej nauczycielki, inspektor lokalny wysyłał biskupowi kandydaturę do zatwierdzenia. Biskup udzielając zezwolenia na zatrudnienie nowej nauczycielki ufał, że siostra będzie rzetelnie wypełniać powierzone jej obowiązki: *na wiadomość iż z dnia na dzień wzrasta liczba uczennic, niniejszym chętnie zezwalamy na przyjęcie Katarzyny Freundt, pomocnicy w wyczerpującej nauce oraz do nadzoru prac ręcznych. Dajemy nasze zezwolenie na jej przyjęcie do szkoły, oczekując, że wiernie i sumiennie wypełniać będzie swoje obowiązki*⁶⁴.

Wizytator powiatowy Arendt, w sprawozdaniu powizytacyjnym opracowanym dla biskupa podaje, że siostry nauczycielki nie otrzymują jeszcze od gminy wynagrodzenia za nauczanie. Uprosiły jedynie drewno na opał z lasu miejskiego. W szkole przyklasztornej dla dziewcząt w Ornećcu, w 1835 r., były trzy klasy dla 265 uczennic. Uczyły w niej trzy siostry nauczycielki. Biskup Józef Hohenzollern czynił starania o utworzenie w szkole przyklasztornej czwartej klasy dla dziewcząt. Chciał nawet wziąć na siebie związane z tym koszty, gdyby miasto podjęło się minimalnych opłat dla nauczycielek oraz dostarczyło drewna koniecznego na opał. Niestety, władze miejskie nie wykazały dobrej woli na tym odcinku, a plan biskupa spełził na niczym. Rząd nie zamierzał pokrywać kosztów związanych z nauczaniem w szkole przyklasztornej dla dziewcząt w Ornećcu⁶⁵. Szkoła ta mieściła się w pomieszczeniach klasztornych do 1889 r. W tym samym roku przeniesiona została do nowego budynku⁶⁶.

3. Troska biskupów o poziom nauczania

Biskup warmiński Józef Hohenzollern, oprócz zabiegania o byt materialny szkół przyklasztornych, troszczył się też o odpowiedni ich poziom naukowy. Czuwał, aby do szkoły dla dziewcząt nie wkradły się jakiegokolwiek zaniedbania.

Gdy w szkole braniewskiej uregulowano już z miastem sprawę wynagrodzenia sióstr nauczycielek, biskup, w piśmie skierowanym do konwentu braniewskiego, z dnia 1 marca 1830 r., podkreślał rolę nauki w szkołach elementarnych na Warmii. Wspominał, że jest ona i była zawsze głównym przedmiotem jego pasterskiej troski. Mówił, że nauka w szkole elementarnej jest pierwszym czynnikiem w wychowaniu nowych, godnych członków Kościoła Chrystusowego oraz że dobrze zorganizowane i planowo prowadzone szkoły są podmiotem chwały Bożej i zbawienia wierzących. *Kładę to na sercu, aby tamtejszy konwent czcigodnych dziewic z największą troskliwością pielęgnował sprawę szkoły dziewcząt, w której to większa część żeńskiej młodzieży miasta korzysta z odpowiednio dostosowanej nauki. Pragnę, aby konwent ze swej strony starał się godnie odpowiedzieć zaufaniu*

⁶³ Tamże, s. 119.

⁶⁴ Tamże, s. 119.

⁶⁵ F. Buchholz, Bilder aus Wormditts Vergangenheit, Wormditt 1931, s. 63.

⁶⁶ Tamże, s. 64.

*miasta okazanemu szkole przyklasztornej*⁶⁷. Biskup zachęcał zarówno konwent jak i siostry nauczycielki do gorliwej pracy w szkole dla dziewcząt.

A oto inny dowód troski biskupa o pełny skład przedmiotów nauczania w szkole dla dziewcząt konwentu lidzbarskiego. Inspektor lokalny szkoły lidzbarskiej Franciszek Hasselberg, przesłał biskupowi do wglądu, 10 października 1830 r., plany lekcyjne ze szkoły przyklasztornej z uwagą, że w trzech wyższych klasach przeznaczono tygodniowo dwie godziny śpiewu, ale praktycznie są one wyjęte z planu, ponieważ nauczyciel Strehl, który do tej pory uczył bezpłatnie, bez wynagrodzenia, już więcej uczyć nie będzie, gdyż w ubiegłym tygodniu zrezygnował z prowadzenia śpiewu⁶⁸.

Reakcja biskupa była natychmiastowa. Przedstawił bowiem inspektorowi Hasselbergowi propozycję rozwiązania tego problemu. Zobowiązał go do sprawozdań z poczynąń powziętych w tej sprawie oraz ich przebiegu. Biskup Hohenzollern napisał w liście do księdza dziekana Antoniego Thiella w Lidzbarku, że lekcji śpiewu nie może zabraknąć w dobrze funkcjonującej szkole, nie można jej pominąć w kształtowaniu harmonijnego i budującego śpiewu kościelnego. Nauka śpiewu w tamtejszej szkole dziewcząt nie może być zaniedbana z powodu braku honorarium dla nauczyciela. Należy załatwić z dozorem szkolnym, aby nauka śpiewu mogła być kontynuowana (Oliwa, 10 października 1831 r.)⁶⁹.

Franciszek Hasselberg został inspektorem lokalnym po odejściu księdza Andrzeja Herholza w 1830 r. Biskup warmiński Hohenzollern w liście z 21 sierpnia 1830 r. wyraził zadowolenie z chętnego przyjęcia przez niego tego stanowiska, a równocześnie prosił go, aby wszystkie siły, które posiada, obrócił dla dobra i pomyślnego rozwoju szkoły kształcącej religijnie i duchowo żeńską młodzież lidzbarską.

Nauczycielami w szkołach przyklasztornych byli z reguły: inspektor lokalny, tj. ksiądz, siostry konwentu, a w wyjątkowych sytuacjach nauczyciel świecki⁷⁰. Odnotowano to w szkole przyklasztornej w Lidzbarku. W sprawozdaniu z 22 września 1830 r., skierowanym do biskupa, inspektor lokalny ks. F. Hasselberg podał, że w szkole uczą: ks. Hasselberg oraz dziewice: Nauwald, Behlau, Rogalla i Elżbieta Kroszewska oraz świecki nauczyciel Strehl. Z innych dokumentów archiwalnych wiemy, że Elżbieta Kroszewska ur. w 1814 r., od 14 roku życia przebywała w klasztorze sióstr św. Katarzyny w Lidzbarku. W 1830 r., mając 16 lat zdała komisyjnie egzamin nauczycielski i otrzymała uprawnienia zarówno kościelne jak i państwowe do nauczania w klasach niższych. Pięć lat później, w piśmie generalnego oficjalatu we Fromborku, z dnia 11 marca 1835 r. do dziekana lidzbarskiego A. Herholza, zezwalającym na przyjęcie dwu panien do klasztoru dowiadujemy się, że Elżbieta Kroszewska należy już do konwentu lidzbarskiego, a niniejszym pismem zezwala się jej na założenie szat zakonnych. A więc Elżbieta Kroszewska uczyła około czterech lat jako aspirantka konwentu lidzbarskiego⁷¹.

⁶⁷ AGKath, Hausbuch, jw., s. 117.

⁶⁸ AAWO AB, II J 5 — Der Jungfrauen — Convent zu Heilsberg 1826–1836.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ AAWO AB, II J 5.

⁷¹ Tamże.

Następny dekret wizytacyjny sióstr konwentu lidzbarskiego, z dnia 3 października 1854 r., wymienia Elżbietę Kroszewską, pracującą nadal w tymże konwencie jako nauczycielkę i podaje że profesję zakonną złożyła 29 września 1838 r.

W protokole zaś wizytacyjnym konwentu orneckiego, z dnia 29 września 1854 r., wymienione zostały cztery siostry nauczycielki oraz świecki nauczyciel śpiewu Zint⁷². Praktycznie więc można powiedzieć, że oprócz sporadycznych wypadków, w szkołach przyklasztornych nie zatrudniano świeckich sił pedagogicznych.

4. Program nauczania, plan zajęć oraz przedmioty nauczania

O sposobie nauczania sióstr w szkołach przyklasztornych w pierwszych latach przejścia Warmii pod zabór pruski nie znaleziono dotychczas dokładnych danych. Brak jest programów i planów nauczania. Jednakże wiadomo, że siostry od początku uczyły zasad wiary, dobrych obyczajów, czytania, pisania, rachunków i prac ręcznych⁷³.

a) Szkoła braniewska

Z wiadomości jakie zachowały się w kronice domu wynika, że siostry pracowały jako nauczycielki. W innym dokumencie, tj. w sprawozdaniu o stanie konwentu braniewskiego z lat 1773–1774, podano władzom pruskim, że uczyły dwie siostry, o czym nieco później poinformował kanonik Poppelmann z Braniewa. Pisał on, że siostry nauczają codziennie: religii, prac ręcznych i innych zajęć. W 1825 r. w szkole braniewskiej obowiązywały już następujące przedmioty nauczania: wymowa (myślenie), religia, czytanie, pisanie (tak kaligraficzne jak i ortograficzne) z zastosowaniem tego, co najpotrzebniejsze z języka niemieckiego, nauka wypracowań pisemnych, rachunki, przyroda, geografia, śpiew.

Z prac ręcznych szczególnie ćwiczone robienie na drutach i szydełku, szycie, oznaczanie bielizny oraz naprawianie odzieży.

Więcej wiadomości o programie nauczania w tejże szkole dostarcza sprawozdanie z marca 1827 r., dotyczące nauczania w szkole przyklasztornej w Braniewie. W sprawozdaniu tym wyszczególnione zostały dokładnie przedmioty nauczania oraz sposób przekazywania wiedzy uczniom. Ponadto podano liczbę godzin lekcyjnych tygodniowo z poszczególnych przedmiotów i nazwisko tego, kto je prowadził.

W sprawozdaniu tym umieszczony też został szczegółowy wykaz pomocy naukowych, z jakich korzystano (podręczniki, książki, mapy) oraz opis wyposażenia pomieszczeń szkolnych⁷⁴.

⁷² AAWO AB, J W 4 — Visitation des Jgfr. Conv. zu Wormditt oraz APSK, KO-a-1.

⁷³ APSK, ZG-C-c 3 (por. życiorys Magdaleny Zuch) oraz G. Bellgardt, jw., s. 15.

⁷⁴ J. Grunenberg, Die Congregation der Hl. Jungfrau und Märtyrin Katharina, Braunsberg 1868, s. 53 oraz APSK, ZG-E-a-2, a także G. Bellgardt, jw., s. 18–19.

b) Szkoła reszelska

W sprawozdaniu wizytacyjnym biskupa K. Hohenzollerna z 1796 r. odnotowano, że siostry z konwentu reszelskiego uczą dziewczęta; nie wskazano jednak liczby uczniów. W 1810 r. uczyły w Reszlu dwie siostry nauczycielki. Jedna z nich prowadziła lekcje czytania, pisania, rachunków oraz religii, druga szycia, haftowania jedwabiem i bawełą. Zajęcia trwały oprócz niedzieli po 6 godzin dziennie⁷⁵.

W 1825 r. otwarto w Reszlu trzecią klasę, w której uczono już następujących przedmiotów: przyrody, geografii, rachunków, rachunków pamięciowych, wypracowań, prac ręcznych, religii oraz śpiewu dwie godziny tygodniowo⁷⁶.

Na temat pomocy naukowych, stosowanych w szkołach przyklasztornych w pierwszych latach po rozbiorach na Warmii, wspomniano, że w szkole w Reszlu, w 1825 r., zaopatrzone się w następujące pomoce: mapy Niemiec, Prus i Palestyny oraz posługiwano się prawdopodobnie czytanką dla szkół diecezji warmińskiej, wydaną w 1818 r. przez Schmullinga⁷⁷.

Porównując przedmioty nauczania z 1825 r. w szkole przyklasztornej w Braniewie i Reszlu widzimy w nich tożsamość nauczanych przedmiotów⁷⁸.

c) Szkoła lidzbarska

Gdy zaczęto wprowadzać do szkół podział na klasy III i IV, szkoły przyklasztorne z pewnością dostosowały się do powszechnie przyjętego porządku i poziomu, jaki obowiązywał w szkołach warmińskich. Dowodem jest plan lekcyjny szkoły w Lidzbarku, obowiązujący od św. Michała 1830 r. do Wielkanocy 1831 r.

Z planu lekcyjnego klasy I tejsze szkoły, dowiadujemy się, że zajęcia odbywały się od św. Michała, tj. 29 września 1830 r., do Wielkanocy 1831 r. W klasie pierwszej czyli wyższej uczył ks. F. Hasselberg po dwie godziny tygodniowo matematyki, przyrody, historii, gramatyki języka niemieckiego, religii, ogólnej historii świata. Z kolei Siostra Neuwald uczyła po dwie godziny tygodniowo rachunku pamięciowego, geografii, ćwiczenia w czytaniu, historii Prus, pamięciowego pisania i historii biblijnej. Wiadomo też, że cztery godziny tygodniowo przeznaczono na naukę śpiewu religijnego, pisania kaligraficznego oraz prac ręcznych. Dwie godziny śpiewu uczył nauczyciel świecki Strehl. Tygodniowy plan zajęć obejmował 36 godzin. W poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki uczono po 7 godzin, natomiast w środy i soboty po 4 godziny. W szkole przyklasztornej w Lidzbarku zwracano też szczególną uwagę na umiejętność czytania i pisania. Tej dziedzinie poświęcono aż 12 godzin tygodniowo.

W klasie drugiej, czyli średniej, także w szkole klasztornej w Lidzbarku, plan zajęć obejmował następujące przedmioty: dwie godziny ćwiczenia pamięciowe,

⁷⁵ G. Bellgardt, *ju.*, s. 16.

⁷⁶ Tamże oraz G. Matern, *Aus dem Hausbuch des Katharinen — Konvents zu Rössel*, s. 18–19.

⁷⁷ G. Bellgardt, *ju.*, s. 16.

⁷⁸ Tamże, s. 16, 18–19.

rachunek pamięciowy, rachunek na tablicy, dyktando; cztery godziny pisma kaligraficznego; dwie godziny prac ręcznych, geografii, przyrody, historii biblijnej, gramatyki niemieckiej, religii; cztery godziny czytania, historii ojczystej dwie godziny, śpiewu dwie godziny. W sumie uczono 32 godziny — w poniedziałki, wtorki, środy i piątki po 6 godzin, w czwartki i soboty po 4 godziny.

Kosztom ogólnej historii świata (2 godz.) i prac ręcznych (2 godz.), język niemiecki w klasie II dziewczęcej szkoły przyklasztornej w Lidzbarku poszerzono o 4 godziny, czyli nauka tego przedmiotu trwała 16 godzin tygodniowo. Wszystkich przedmiotów w tej klasie uczyła siostra Behlau.

W klasie trzeciej, czyli najniższej, uczyła siostra Rogalla. Przedmiotami wykładowymi były: rachunki, geografia, religia, niemiecki, historia biblijna, prace ręczne i śpiew. Na opanowanie języka niemieckiego przeznaczono 14 godzin, a na rachunki 4 godziny, na religię 4 godziny, na prace ręczne 4 godziny; innych przedmiotów uczono po dwie godziny tygodniowo. Klasa trzecia nie miała w swoim planie historii ogólnej ani historii Prus, co było korzystne dla nauki języka niemieckiego. Plan klasy trzeciej przewidywał do 32 godzin nauki tygodniowo oprócz niedzieli. Uczono po 6 i po 4 godziny dziennie.

Klasa czwarta, szkoły przyklasztornej w Lidzbarku, była początkującą, dzisiaj nazywana jest pierwszą. W niej także uczyła siostra Elżbieta Kroszewska. W klasie tej przeznaczono 6 godzin na czytanie i 4 godziny na pisanie, matematyki uczono 4 godziny, 4 godziny religii oraz 4 godziny prac ręcznych. Z owych 26 godzin tygodniowo uczono w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki po 5 godzin, a w środy i w soboty po 3 godziny. Na końcu rozkładu zajęć i materiału nauczania znalazła się adnotacja: *gdyby w klasie pierwszej owe 2 godziny gramatyki były niewystarczające, co okaże się dopiero w toku nauczania, dodana ma być jeszcze jedna poobiednia godzina.*

Klasa czwarta — początkująca, nie miała w swoim planie zajęć z historii ogólnej świata oraz Prus, nauk przyrodniczych, takich jak przyroda i historia naturalna, geografia a także, co jest bardzo charakterystyczne, lekcji śpiewu. Być może należy to tłumaczyć faktem, iż nauczyciel śpiewu — Strehl — zaprzestał prowadzenia lekcji z braku pensji. Sprawa ta nie była jeszcze wówczas uregulowana, o czym donosił biskupowi inspektor szkolny Franciszek Hasselberg 10 października 1830 r.⁷⁹

d) Szkoła ornecka

W zachowanym dokumencie z Ornety, zawierającym plan nauczania klasy II, odnotowano zajęcia szkolne i program przedmiotów na cały rok. Przedstawia on szczegółowo, co należało omawiać w poszczególnych miesiącach i czego nauczać dzieci z poszczególnych przedmiotów. I tak z religii obowiązywały wiadomości katechizmowe dotyczące zasad wiary, z historii biblijnej Starego Testamentu od stworzenia świata do podziału królestwa izraelskiego i jego upadku. Z Nowego Testamentu — działalność Pana Jezusa, Jego męka i śmierć na krzyżu oraz Dzieje

⁷⁹ AAWO AB, II J 5.

Apostolskie. Z języka niemieckiego należało opanować ortografię, czytanie, gramatykę i kaligrafię. Z matematyki dodawanie pamięciowe, odejmowanie, mnożenie i dzielenie liczb oderwanych, zapoznawanie się z wzorami matematycznymi przy rozwiązywaniu zadań, obliczanie procentów i liczb ułamkowych. Z geografii trzeba było zapoznać się z krajobrazem wymienionych prowincji przewidzianych w programie, z historii natury o płazach, rybach i ptakach. Z historii świata uczono głównie o wojnach prowadzonych przez Prusy na przestrzeni lat 1756–1866. Na lekcjach śpiewu piosenek szkolnych i kościelnych związanych z okresem roku liturgicznego. W godzinach przeznaczonych na prace ręczne siostry uczyły szycia, robienia na drutach, szydełku i haftowania. Rysunków uczono według szkiców wzorcowych. Zajęcia szkolne klasy II dla dziewcząt odbywały się w godzinach rannych i popołudniowych z przerwą obiadową⁸⁰.

W Ornece zachował się szczegółowy wykaz pomocy naukowych do dyspozycji nauczycieli w 1830 r. Wymienione w nim zostały podręczniki metodyczne, podręczniki do prowadzenia nauki religii, matematyki, geografii, przyrodoznawstwa, historii i śpiewu, ponadto pomoce w ćwiczeniu pamięciowym oraz pomoce do poprawnego i pięknego pisania.

Jak już zaznaczono, w szkołach elementarnych do 1870 r. obowiązywał poziom niższy, średni i wyższy. Niższy poziom trwał trzy lata, natomiast średni i wyższy po dwa lata. Z wykazu przedmiotów nauczania wynika, że początkowo, to jest do 1825 r., obowiązywał zakres wiedzy z poziomu nauczania klasy niższej, na którym to poziomie dzieci kończyły przeważnie swoją edukację szkolną⁸¹.

5. Siostry nauczycielki a frekwencja uczennic i ich odpłatność za nauczanie

*Ponieważ szkolnictwo nie jest sprawą łatwą ze względu na wymagania, jakie stawia personelowi nauczycielskiemu (...) bez wątpienia jest faktem, że tylko pewne wybrane członkinie konwentu będą podejmować i kontynuować nauczycielstwo. Mianowicie te, które zgodnie z decyzją znawców posiadają ku temu potrzebne wiadomości i zdolności oraz otrzymują od nich polecenie upoważniające do podjęcia pracy*⁸². Zarządzenie to podkreśla, że prowadzenie zajęć w szkołach konwentu jest sprawą wielkiej wagi.

a) Szkoła reszelska

Pierwsza wzmianka o stanie uczennic w szkołach przyklasztornych omawianego okresu pochodzi z 1774 r. Dotyczy szkoły w Reszlu, do której uczęszczało 80 uczennic, a lekcje prowadziły dwie siostry nauczycielki. W protokole wizytacyjnym z 1796 r. wymieniona została szkoła przyklasztorna w Reszlu, lecz nie podano

⁸⁰ APSK, ZG-E-a-2.

⁸¹ Ł. Borodziej, jw., s. 24.

⁸² AGKath, Hausbuch, jw., s. 118 (Fragment zarządzenia biskupa J. Hohenzollerna dla szkoły konwentu braniewskiego z 1 marca 1830 r.).

liczby uczennic. W 1806 r. nauczanie w szkole dla dziewcząt w Reszlu zostało przerwane na skutek pożaru. Po odbudowie klasztoru i pomieszczeń szkolnych wznowiono nauczanie. W kronice konwentu reszelskiego odnotowano, że w południowej części wzniesionego klasztoru znajduje się miejsce na dwie klasy szkolne — dla jednej na parterze, dla drugiej na piętrze. Nauczanie dziewcząt przejęła młoda siostra nauczycielka Teresa Eng, która wstąpiła do klasztoru reszelskiego w 1813 r. i uzyskała dobre przygotowanie do zawodu nauczycielskiego w szkole klasztornej w Braniewie. Była też bardzo uzdolniona do wykonywania prac ręcznych. Umiała przez to pozyskać dla szkoły reszelskiej wiele dziewcząt chętnych do nauki. W 1816 r. szkoła ta ponownie liczyła 80 uczennic⁸³.

W jednym z listów biskupa J. Hohenzollerna z 1819 r. znajduje się adnotacja informująca, że 100 córek mieszczańskich w Reszlu korzysta systematycznie z pożytecznej nauki elementarnej oraz prac ręcznych potrzebnych naturze niewieściej. W 1822 r. uczyły się w tej szkole 162 uczennice, a w 1825 uczęszczało już do niej 200 dziewcząt w trzech klasach⁸⁴.

Z dokumentów powizytacyjnych klasztoru w Reszlu z 1854 r. wiadomo, że do trzech klas szkoły przyklasztornej uczęszczało 178 uczennic, nauczycielkami w tym czasie były siostry: Gertruda Behlau, Elżbieta Rehang i Katarzyna Kraemer. Ze spisu sióstr w konwencie reszelskim z 1868 r. wynika, że uczyły cztery siostry: Eufrozyna Kluth, Magdalena Krause, Julianna Bergman i Teresa Zakrzewska⁸⁵.

b) Szkoła lidzbarska

Ze spisu sióstr konwentu lidzbarskiego z 1796 r. wynika, że w latach 1775–1796 uczyła w szkole przyklasztornej s. Gertruda Schulz, natomiast od 1776 r. s. Teresa Schacht, zaś od 1780 r. s. Anna Henki. O liczbie sióstr nauczycielek uczących w szkole w Lidzbarku, dowiedzieć się można również z wykazu sióstr z 1804 r., znajdującego się w Archiwum Prowincjalnym Sióstr Katarzynek w Braniewie. W szkole tej istniały wówczas dwie klasy. Postanowienia ogólne, dotyczące szkół na Warmii, głosiły, że jeżeli liczba dzieci przekraczała 120 uczniów, to należało utworzyć trzy klasy, stąd można przyjąć, iż do szkoły w Lidzbarku uczęszczało około 100 uczennic, ponieważ były tam tylko dwie klasy⁸⁶.

Zachowany plan zajęć wskazuje, że szkoła lidzbarska miała w 1830 r. cztery klasy, w których uczyły trzy siostry: Anna Neuwald, Barbara Behlau i Katarzyna Rogalla oraz aspirantka Elżbieta Kroszewska. Natomiast już w 1837 r. uczyło w tejże szkole pięć sióstr: Gertruda Kauer, Anna Neuwald, Rosa Markowitz, Katarzyna Neuwald i Elżbieta Kroszewska⁸⁷.

⁸³ A. Poschmann, 600 Jahre Rössel, Rössel 1937, s. 161–162 oraz G. Matern, jw., s. 17–18.

⁸⁴ G. Bellgardt, jw., s. 18 oraz G. Matern, jw., s. 18.

⁸⁵ AAWO, AB II J 12 oraz J. Grunenberg, jw., s. 60.

⁸⁶ AAWO, AB B 88; APSK, KL-e-1 oraz H. Hümmeler, jw., s. 144, a także Aus der Geschichte des Heilsberger Katharinenkloster w: Ermländisches Kirchenblatt nr 39, Braunsberg 1937, s. 526.

⁸⁷ AAWO AB II J 5 oraz APSK, KL-e-1.

Liczba uczennic w Lidzbarku wzrosła w 1849 r. do 256 dziewcząt, dlatego też szkoła podzielona została na pięć klas⁸⁸. Z dokumentów wizytacji klasztornej w Lidzbarku z 1854 r. dowiadujemy się, że w szkole przyklasztornej utworzone były cztery klasy. Klasę czwartą podzielono na dwie grupy. Nauczycielkami w tej szkole były siostry: Elżbieta Kroszewska, Heinrietta Kukuliss, Magdalena Grunert, Elżbieta Jungk i Anna Krause⁸⁹. A 1868 r. w konwencie lidzbarskim uczyło już sześć siostr nauczycielek: Hildegarda Krause, Róża Feider, Marianna Krause, Jadwiga Flakowska, Barbara Jux i Pelagia Nauwald nov⁹⁰.

c) Szkoła ornecka

Jeśli chodzi o konwent ornecki, to źródła podają, że od 1798 r. w szkole przyklasztornej uczyła dziewczęta s. Agnieszka Wunder. W 1834 r. w szkole tej istniał już podział na trzy klasy; w 1835 r. utworzono klasę czwartą. Do szkoły uczęszczało wówczas 265 uczennic, a uczyły w niej trzy siostry⁹¹.

Z dokumentu wizytacyjnego szkoły przyklasztornej w Ornecku z 1854 r. dowiedzieć się można, że do trzech klas tejże szkoły uczęszczało 240 uczennic, a latem od 180 do 200 dziewcząt. Nauczycielkami były siostry: Anna Knor, Elżbieta Gerigk, Elżbieta Rohn i Katarzyna Keuchel. Siostry te uzyskały kwalifikacje nauczycielskie w instytucie, przygotowującym do pracy w szkole, a znajdującym, się przy konwencie, z którego pochodziły⁹².

W 1868 roku pracowało już w Ornecku sześć siostr nauczycielek: Józefa Rosa, Teresa Krause, Paulina Behrent, Atanazja Thiel, Ludwina Keuchel, Cecylia Austen i Flora Hockling⁹³.

d) Szkoła braniewska

Największą ze szkół była szkoła braniewska. Ta wspaniale rozkwitająca szkoła była radością i dumą księcia Warmii — biskupa J. Hohenzollerna, który w 1825 r. wybudował jej nowy gmach.

W tymże roku uczyło się w niej 228 dziewcząt w dwóch klasach. Niższa klasa liczyła 124 uczennice, a wyższa szkoła 104⁹⁴. W 1826 r. powstała trzecia klasa, a liczba uczennic wynosiła 270. W tymże roku urządzono przy klasztorze tzw. szkołę niedzielną, w której zajęcia odbywały się w świąteczne popołudnia. Uczęszczały do niej bardzo chętnie dziewczęta, które już wcześniej ukończyły szkołę elementarną. Omawiano tu przede wszystkim wybrane rozdziały z Biblii oraz pouczające i budujące opowiadania⁹⁵.

⁸⁸ H. Hümmeler, jw., s. 150 oraz Ermländisches Kirchenblatt, jw., s. 526.

⁸⁹ APSK, KL-b-1.

⁹⁰ J. Grunenberg, jw., s. 60.

⁹¹ AAWO, AB B 47 oraz F. Buchholz, jw., s. 63 a także H. Hümmeler, jw., s. 150.

⁹² APSK, KO-a-1.

⁹³ J. Grunenberg, jw., s. 61.

⁹⁴ G. Bellgardt, jw., s. 18 oraz H. Hümmeler, jw., s. 144.

⁹⁵ G. Bellgardt, jw., s. 19 oraz H. Hümmeler, jw., s. 146.

Wiosną 1827 r. liczba uczennic w szkole braniewskiej nadal wynosiła 270 w trzech klasach. W klasie wyższej było 106 dziewcząt. Większość lekcji w tej klasie udzielała s. Barbara Krebs. W klasie średniej było 114 uczennic, które uczyła s. Magdalena Zuch. W najniższej klasie, liczącej 50 dziewcząt, został zatrudniony, do czasu znalezienia trzeciej żeńskiej nauczycielki, jako nauczyciel zastępczy, za wynagrodzeniem, kantor miejscowej parafii Karkiewitz, który uczył dziesięć godzin tygodniowo czytania i rachunków. Ponadto bez wynagrodzenia — z miłości do dzieci, pomagali siostram w nauczaniu miejscowi duchowni: ks. dziekan Schroeter, ks. wikary Thiel, rektor seminarium duchownego dr Scheil, profesorowie teologii Frenzel i Neumann oraz inni wychowawcy⁹⁶.

Zarządzenie biskupa J. Hohenzollerna z 1 marca 1830 r., dotyczące szkoły przyklasztornej w Braniewie, informuje, że uczyło wówczas już pięć nauczycielek: dwie siostry — Barbara Krebs i Magdalena Zuch, dwie aspirantki — Dresp i Greil oraz nauczycielka pomocnicza Katarzyna Freundt⁹⁷.

Na podstawie innych dokumentów archiwalnych można stwierdzić, że w latach 1831–1839 liczba dzieci wahała się między 280 a 360. W 1836 r. uczyło się w tej szkole 361 uczennic. W 1867 roku w szkole braniewskiej nauczało już siedem sióstr: Franciszka Mosau, Rosalia Schwendt, Paula Bielau, Brygida Karczewska, Alfonsa Zint, Monika Malies i Pacyfika Marquardt⁹⁸.

Z powodu braku danych nie można dokładnie ustalić wszystkich szczegółów odnośnie do liczby dzieci, podziału klas oraz dokładnej liczby personelu w poszczególnych konwentach. Z bardzo ubogich źródeł wskazujących na prowadzenie szkół przyklasztornych ustalono, że praca nauczycielska przy czterech konwentach, o których mowa wyżej, wymagała ofiarności, wysiłku, dobrego przygotowania oraz zajmowała wiele czasu, co uniemożliwiało siostram podjęcie innych prac zarobkowych na swoje utrzymanie. Przyjęto więc, że w czterech konwentach, każde dziecko (z wyjątkiem niezamożnych) miało płacić tygodniowo 1 srebrny grosz za naukę⁹⁹.

W Braniewie, w 1825 r., było aż 86 miejsc bezpłatnych, z których mogły korzystać dzieci biedne, chociaż opłata za naukę stanowiła warunek uczęszczania do szkoły.

Aczkolwiek nauczanie było regularne, to jednak opłata z nim związana uiszczana była nieregularnie. W Braniewie, w Archiwum Domu Prowincjalnego, znajdują się wykazy z lat 1831–1833, które podają liczbę dzieci korzystających z nauki szkolnej, a także liczbę opłacających za nauczanie. Wykaz ten informuje, że w klasie wyższej największa liczba dzieci wynosiła 58. Natomiast liczba uczniów opłacających nauczanie wahała się w granicach do 35, w tym około 15 nie płaciło w ogóle za nauczanie. Do klasy stopnia średniego uczęszczało przeciętnie 90 uczennic, opłacało zaledwie od 37 do 43, a około 50 nie płaciło w ogóle za nauczanie. W klasie niższej liczba ta sięgała do 190, zaś najwyższa liczba

⁹⁶ APSK, ZG-E-a-2, s. 15 i 25.

⁹⁷ APSK, Hausbuch, jw., s. 118–119.

⁹⁸ APSK, ZG-H-d-1 (Spis sióstr z 18 listopada 1867 r. umieszczony w: *Elenchus universi Cleri et Sororum piarum Congregationum Dioecesis Varmiensis conscriptus die 18. Novembris 1867*).

⁹⁹ G. Bellgardt, jw., s. 16.

dziewcząt opłacających za nauczanie mieściła się w granicach 56, w tym około 140 uczennic nie płaciło wcale za naukę.

Podobną odpłatność przedstawia wykaz z 1833 r. z tym, że wprowadzono wówczas klasę czwartą i odąd używano określeń: klasa I, II, III, IV. W październiku zarządzono w szkole nową opłatę. Brak jest jednak dalszych danych mówiących, ile dziewcząt korzystało z darmowej nauki w szkole¹⁰⁰.

Na podstawie wykazu dzieci, przedstawiającego odpłatność za nauczanie, ukazano, że zgodnie z celem Zgromadzenia, siostry ofiarnie oddawały się pracy nauczycielskiej, służyły wielkiej liczbie uczennic, korzystających z nauki im przekazywanej i w tak nieznacznym stopniu ją opłacających. Praca siostr była przedmiotem troski biskupów warmińskich, szczególnie biskupa Hohenzollerna o czym wspomniano już kilkakrotnie.

6. Poziom nauczania

Przykładem dobrej nauki oraz wysokiego poziomu nauczania, jakim cieszyły się szkoły konwentów może być bardzo interesujący zeszyt uczennicy szkoły przyklasztornej w Ornece oraz znajdujące się w nim opowiadania. Wspomina o tym G. Bellgardt w swojej pracy. W okresie od końca sierpnia 1858 r. do maja 1859 roku uczennica ta opracowała 20 tematów. Jedno z wypracowań liczy 13 stron, inne 18 stron po 14 wersów na jednej stronie. Należy przy tym pamiętać, że ich autorka, Bertha Thiel, miała wówczas około 12–13 lat¹⁰¹.

Tematy wypracowań są następujące:

1. Moc poety (Ariona).
2. List do koleżanki.
3. Ekshorta na uroczystość Narodzenia NMP.
4. Nie ma Boga.
5. Miesiąc wrzesień.
6. Osada w Tyrolu.
7. Kazania na Wszystkich Św.
8. List do koleżanki (zob. pkt. 2).
9. Krótki życiorys św. Katarzyny Dziewicy.
10. Furtianka nieba (przejście z pisowni zdań pojedynczych do złożonych).
11. Ekshorta na uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.
12. Rozważania o Bożym Narodzeniu.
13. Kazanie sylwestrowe.
14. Róża z Jerycho.
15. Ekshorta na uroczystość Zwiastowania NMP.
16. Coś niecoś o łzach.
17. Cokolwiek o miłości dziecięcej i wdzięczności.
18. List do rodziców.
19. Coś o trawie.
20. Wojna i pokój.

¹⁰⁰ APSK, ZG-E-a-2.

¹⁰¹ G. Bellgardt, jw., s. s. 24–25.

Kazanie sylwestrowe (długie na 28 stron) zostało ocenione przez siostrę nauczycielkę w całości jako godne pochwały. Jego wartość obniżyło jedynie kilka błędów oraz nadmiar przecinków. Kompetentny inspektor szkolny przy wizytacji napisał: *Jako praca ucznia, wypracowanie to zasługuje na ocenę bardzo dobrą, ponieważ wskazuje na nieprzeciętnie jasny umysł z wyćwiczonym i właściwym myśleniem oraz pochwały godną pilność. W nagrodę za to Bertha jest zwolniona z wypracowań w styczniu*¹⁰².

Inna uczennica, ze szkoły przyklasztornej w Braniewie, opowiedziała o swoim życiu w szkole. W pierwszym roku szkolnym uczono ją czytać, pisać oraz liczyć do stu. Najbardziej lubiła godziny śpiewu: *Tak wiele pięknych pieśni uczyła nas S. Antonia oraz piosenek z ruchami i tańcem. Podczas dużej przerwy tak radośnie i wesoło śpiewano i tańczono pod wysokimi drzewami, na placu kościelnym. A jak pięknie umiała ta siostra opowiadać historię biblijną. Uważam, że wiara, którą siostra Antonia w naszych młodych, dziecięcych sercach zaszczerpiła, nigdy w późniejszym życiu nie zostanie z nich usunięta*¹⁰³.

W drugim roku uczono ją pisania atramentem. Katechizm i historia biblijna doszły jako przedmioty nowe. Oprócz środy i soboty, w pozostałych dniach, nauka odbywała się również po południu. Z kar szkolnych autorka wspomina pracę, którą należało napisać w domu, a następnego dnia oddać do sprawdzenia, a także uderzenia różgą. *Chociaż ręce nieco bolały, jednak okrutną ta kara nie była, odczuwałam zawsze, że była uczciwie zasłużona.* W pierwszej klasie obowiązywała czytanka Arendta, która przekazywała wszelką wiedzę jaką dziecko potrzebuje zwykle w tym okresie życia. Szczególnie chętnie czytała *Musterstücke* Kellnera oraz niektóre wyjątki *Albana Stolzische Werke*. Czytanka Arendta zawierała wiersze, bajki, przypowieści, historię, geografiię, przyrodznawstwo, a nawet astronomię. *Miałyśmy też podręczniki do arytmetyki oraz Schrifflerler czyli zeszyt, w którym były różne charaktery pisma.* Uczennice musiały je płynnie czytać. Przed dużymi wakacjami miał miejsce oficjalny egzamin, po nim było zakończenie roku szkolnego dla dzieci, które przystępowały do I Komunii św. Miały 13 lub 14 lat. Przed egzaminem dziewczęta dekorowały klasę odświętnie kwiatami i wiankami. Przygotowywały wzory pisma, wypracowania, zadania matematyczne, rysunki oraz prace ręczne na wystawę. *O jak piękny i uroczysty był dzień egzaminów oraz jakim był bodźcem do pilnej nauki. U chłopców w szkole parafialnej egzamin nie był tak uroczysty*¹⁰⁴.

7. Wizytacje szkół przyklasztornych

Siostry św. Katarzyny, prowadzące szkoły na Warmii, starały się swoim gorliwym nauczaniem i wychowaniem przygotować dziewczęta do życia społecznego i rodzinnego. Na potrzebę dobrego wychowania oraz zdobycia umiejętności fachowych, tak niezbędnych w życiu codziennym kobiety, wskazywali biskupi

¹⁰² Tamże, s. 25.

¹⁰³ Tamże, s. 26.

¹⁰⁴ Tamże.

warmińscy. Ze szczególnym uznaniem i troską mówili o wartości tych szkół i stale zabiegali o odpowiedni poziom nauczania.

Dowodem szczególnej troski o rozkwit szkół przyklasztornych są formularze z wizytacji szkolnych i klasztornych, które z czasem nabrały mocy urzędowej i stały się ważnymi dokumentami z przebiegu wizytacji. Jednym z takich formularzy, który zachował się w Archiwum Domu Prowincjalnego w Braniewie jest tzw. Formularz „U” z wizytacji szkoły przyklasztornej w Orneccie. Formularz ten zawiera szereg pytań, dotyczących spraw szkolnych, które w czasie wizytacji wypełniano pisemnie.

W innym zaś formularzu powizytacyjnym biskupa, dotyczącym życia i pracy sióstr czterech konwentów, zauważa się również szczególną troskę o szkoły tych konwentów. Na czterdzieści cztery pytania odnoszące się do życia zakonnego, aż dziewięć dotyczyło spraw związanych z nauczaniem dzieci¹⁰⁵.

Praca sióstr nauczycielek w szkołach przyklasztornych była wysoko oceniana. Prowadzone przez nie szkoły funkcjonowały sprawnie i były utrzymywane na odpowiednim poziomie. Zasięgiem swym obejmowały coraz dalsze tereny Warmii.

8. Pensjonaty

Oprócz wykonywanej pracy pedagogiczno-wychowawczej w szkołach przyklasztornych siostry św. Katarzyny przyjmowały też dziewczęta na stacje, gdzie przekazywały wiedzę i dobre obyczaje. Pensjonariuszki uczyły się zarówno w szkole przyklasztornej jak i w szkołach miejskich. W początkowym okresie tylko niewielka liczba dziewcząt korzystała ze stacji przy czterech konwentach. Po wprowadzeniu obowiązku pobierania nauki (1825) coraz więcej uczennic prosiło o miejsce na stacji. Na cel ten siostry przeznaczyły osobne pomieszczenia, a jedna z nauczycielek danego konwentu była odpowiedzialna za ład i porządek¹⁰⁶. Przyjmowanie dziewcząt na stacje, dało początek nazwie „pensjonaty”.

a) Geneza i rozwój pensjonatów

Pensjonaty, których istnienie można udokumentować przy pomocy materiałów znajdujących się w konwentach sióstr św. Katarzyny, sięgają drugiej połowy XVIII wieku.

W sprawozdaniu dla rządu pruskiego odnośnie do Zgromadzenia, spisany w Braniewie na przełomie lat 1773–1774, jest mowa o dwu szlachciankach z Polski, Eufrozynie i Róży Czudowskich, które przebywają już trzeci rok w konwencie, uczą się czytania i pisania, prac ręcznych oraz wychowywane są w karności odpowiedniej ich stanowi. Oboje rodzice owych dziewcząt żyją¹⁰⁷.

¹⁰⁵ AAWO AB, II J W 4 oraz APSK KO-a-1 (Formularz „U” z 1854 r. i protokół z wizytacji konwentu w Orneccie).

¹⁰⁶ AGKath, Hausbuch, jw., s. 235 oraz Katholische Caritas und Katholisches Vereinswesen in der Diözese Ermland, Braunsberg 1931, s. 56–57.

¹⁰⁷ APSK, ZG-A-b/2/-6.

W 1774 r. do konwentu reszelskiego przyjmowane były na wychowanie dziewczęta pochodzenia szlacheckiego. Korzystały one z dwu- lub trzyletniej regularnej nauki w szkole. Dla podobnych celów przybywały tam również dziewczęta z Rosji. Siostry przyjmowały także do szkół uczennice spoza miasta, w ten sposób umożliwiały dziewczętom ze wsi uczęszczanie do szkół. Tak więc przy omawianych czterech konwentach prowadzono pensjonaty, a datą ich oficjalnego powstania był 1843 r.¹⁰⁸

Pierwszy licześniejszy pensjonat powstał w konwencie braniewskim dla dziewcząt, które uczęszczały do szkoły przyklasztornej oraz dla tych, które uczyły się prac ręcznych i gry na pianinie. Początkowo przyjmowano około 20 uczennic. Pensjonaty podlegały również wizytacji biskupiej. Podobnie jak przy wizytowaniu dzieci uczęszczających do szkół elementarnych, tak i w czasie wizytacji zakonnych poszczególnych konwentów, część pytań dotyczyła także pensjonatów¹⁰⁹.

Pensjonaty zostały zamknięte dnia 1 października 1877 r. Po ich zlikwidowaniu siostry próbowały kontynuować działalność wychowawczą choć w bardzo ograniczonych warunkach. Taki stan rzeczy trwał jedenaście lat. Po usilnych staraniach rodziców wychowanek, siostry otrzymały ponownie zezwolenie na przyjmowanie dziewcząt do pensjonatów (1888), ale tylko na okres 15 miesięcy. Po upływie tego czasu rząd w Królewcu, zarządzeniem z dnia 28 czerwca 1889 r., nakazał znowu natychmiastowe rozwiązanie pensjonatów, przy wszystkich czterech konwentach, a także zwolnienie pensjonariuszek, najpóźniej jednak do dnia 1 października 1889 r., gdyż według decyzji ministra resortu, opieka i wychowanie pensjonariuszek, zarówno w wieku szkolnym jak i pozaszkolnym na placówkach zakonnych i podobnych, instytucji Kościoła katolickiego nie są zgodne z ustawą z dnia 21 maja 1886 roku¹¹⁰.

Na podstawie zachowanych dokumentów z lat porozbiorowych, dotyczących szkół przyklasztornych sióstr św. Katarzyny na Warmii zauważamy, że szkoły przyklasztorne stopniowo dochodziły do rozkwitu. Wprawdzie okres obowiązywania uciążliwych ustaw pruskich, dotyczących szkolnictwa, utrudniał i ograniczał pracę sióstr w szkołach przyklasztornych, to jednak siostry, żyjące w skromnych warunkach materialnych, utrzymywały te szkoły, uczyły w nich, a także przyjmowały dziewczęta do pensjonatów, aby ułatwić im korzystanie z nauki. W latach 1842–1867, gdy biskupem warmińskim był Józef Ambroży Geritz (zwany ojcem szkolnictwa), nastąpiło ożywienie i dowartościowanie wiedzy szkolnej. Liczba dzieci uczęszczających do szkół ciągle wzrastała (20–360). Zwiększała się również liczba sióstr nauczycielek (2–7). Uposażenie materialne sióstr było wciąż jeszcze

¹⁰⁸ A. Poschmann, jw., s. 161; A. Boenigk, Regina Protmann und die Kongregation der Schwestern von der Hl. Katharina, Braunsberg 1933, s. 39; AGKath, Hausbuch, jw., s. 235.

¹⁰⁹ AAWO AB, JW 4; APSK-KO-a-1 Z wizytacji przeprowadzonej w Ornece, dnia 29 września 1854 r., wynika, że w konwencie tym na stacji, były cztery młode dziewczęta. Miały one do dyspozycji osobny pokój, a odpowiedzialna za nie była pierwsza nauczycielka (kierowniczka) S. Anna Knorr, która spożywała z nimi posiłki. Dokument wizytacyjny z Lidzbarka, z dnia 3 października 1854 r., podaje, że dwie pensjonariuszki, które zamieszkują w osobnym pokoju w konwencie, mają swoją wychowawczynię, którą jest Elżbieta Kroszewska. Dokumenty zaś wizytacyjne z Reszla podają, że w konwencie reszelskim mieszka na stacji sześć dziewcząt, zajmują one osobne pomieszczenie, a wychowawczynią ich jest S. Gertruda Behlau, która razem z nimi spożywa posiłki i śpi w jednym pokoju.

¹¹⁰ AGKath, Hausbuch, jw., s. 235–236 oraz APSK, ZG-E-a-3.

ubogie, gdyż początkowo nie były opłacane przez gminę. Natomiast rodzice dziewcząt uczęszczających do szkoły, w bardzo niskich procentach i nieregularnie uiszczali opłatę. Mimo tych trudności i ograniczeń, siostry nie przerwały pracy wychowawczej, ich trud zyskiwał uznanie zarówno biskupów warmińskich jak i ludności. Biskupi warmińscy coraz to większą troską otaczali te szkoły i podnosili poziom ich nauczania.

III. PRZYGOTOWANIE ZAWODOWE SIÓSTR I PRACA WYCHOWAWCZA W SZKOŁACH POZA KONWENTEM

Omawianie pracy wychowawczej sióstr św. Katarzyny na Warmii w latach 1772–1870, prowadzi do analizy jej znaczenia, ze szczególnym uwzględnieniem wychowania dziewcząt. Ukazuje troskę biskupów warmińskich o odpowiednie przygotowanie zawodowe sióstr nauczycielek w celu podniesienia poziomu wychowania pedagogicznego w prowadzonych przez nie szkołach konwentów, a także starania o odpowiednie przygotowanie dziewcząt powołanych do życia zakonnego. Ponadto informuje o rozwoju działalności sióstr poza konwentem, zwłaszcza zatrudnionych w pracy wychowawczej.

Ogólne oblicze szkolnictwa katolickiego na Warmii zmieniło się szczególnie w czasach, gdy rządy nad diecezją objął Józef v. Hohenzollern (1808–1836). Okazał się on gorliwym rządcą diecezji, stawał odważnie w obronie praw Kościoła. Napotykał jednak na trudności ze strony nadprezydenta Prus — Teodora Schona, który dążył do uzależnienia Kościoła od państwa¹¹¹. Biskup zdawał sobie sprawę z tego, że głównym źródłem upadku religijnego i obyczajowego społeczeństwa są braki w szkolnictwie. Usiłował temu przeciwdziałać.

Gdy w 1825 r. rząd pruski wprowadził obowiązek pobierania nauki w wieku od 6 do 14 lat, zarówno przez chłopców jak i dziewczęta, biskup warmiński Hohenzollern odetchnął z ulgą, gdyż widział teraz prawny fundament istnienia owych czterech szkół przyklasztornych. Główną uwagę zwrócił na dokształcanie kadr nauczycielskich. Wprawdzie istniał już od 1811 r. Instytut dla kształcenia nauczycieli, przekształcony w 1827 r. w seminarium nauczycielskie w Braniewie, ale przygotowywał on jedynie kadry męskie¹¹². O idącym w parze kształceniu żeńskim wówczas jeszcze nie myślano.

1. Utworzenie zakładów przygotowawczych do zawodu nauczycielskiego przy czterech konwentach

Początkowo siostry nauczycielki przygotowywały się do zawodu w ten sposób, że starsze nauczycielki wprowadzały w pracę szkolną młodsze członkinie konwentu i przekazywały im oprócz wiedzy także najpotrzebniejsze wskazówki metodyczne. Niektóre korzystały też z nauki prywatnie. Zrozumiałym jest więc fakt, że

¹¹¹ J. Obłak, *iw.*, s. 125.

¹¹² F. Buchholz, *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte*, Braunsberg 1934, s. 202–203 oraz H. Hümmeler, *iw.*, s. 147.

siostry nauczycielki nie mogły dorównać poziomowi nauczycieli, którzy zdobywali wykształcenie w seminarium nauczycielskim w Braniewie. Z tego i z innych zapewne powodów, biskup wydał 19 września 1827 r. rozporządzenie, w którym polecił zorganizowanie we wszystkich czterech konwentach Zgromadzenia, tj. w Braniewie, Orneccie, Lidzbarku i Reszlu zakładów przygotowawczych (preparand) do zawodu nauczycielskiego dla kształcenia sióstr nauczycielek¹¹³.

Naukę w nich przejęli miejscowi duchowni. W Braniewie ks. Arendt, który w 1833 r. został dyrektorem seminarium nauczycielskiego. W Reszlu — nauczyciele gimnazjum, przede wszystkim profesor Witkowski, poprzednik ks. Arendta, były dyrektor seminarium nauczycielskiego w Braniewie¹¹⁴.

Księży dziekanów owych czterech miast warmińskich, w których znajdowały się konwenty, a więc Schroetera w Braniewie, Sigmunskiego w Orneccie, Thiela w Lidzbarku i Schmidta w Reszlu, zobowiązał do dokładnego wypełnienia owego zarządzenia. Między innymi czytamy w nim: *im bardziej godnym życzenia jest fakt utrzymania owych czterech konwentów dziewic w naszej diecezji, tym bardziej należy zwrócić szczególną uwagę na to, jak objawia się w nich formacja ducha i serca żeńskiej młodzieży. Pozostaje więc nagłą koniecznością udoskonalenie ich wiedzy, a przede wszystkim tego, co należy lub dotyczy szkoły. Zgodnie z tym, naszą szczególną uwagę kierujemy na wykształcenie gorliwych nauczycielek i pomocnic.*

*Jest więc bezwzględna koniecznością, aby w każdym z czterech konwentów dziewic znajdowała się wystarczająca liczba dzielnych, młodych członkiń konwentu, które na wypadek wolnego miejsca w szkolnictwie, będą mogły natychmiast wkroczyć do pracy jako nauczycielki lub pomocnice, aby nigdy nie doszło do groźnej w skutkach przerwy w nauczaniu*¹¹⁵.

a) Zarządzenie biskupa Józefa Hohenzollerna dotyczące przyjmowania nowych członkiń do konwentów

W celu założenia w każdym konwencie zakładów przygotowujących siostry do pracy nauczycielskiej wymaga się przede wszystkim, aby odąd, przy przyjmowaniu nowicjuszek lub aspirantek, zwrócić większą uwagę na wiedzę szkolną, talent pedagogiczny oraz inne zalety duchowe. Zgodnie z tym uważamy za konieczne zarządzić:

1) aby każda aspirantka umiała czytać płynnie, zarówno pismo drukowane jak i pisane, obliczyć cztery działania na liczbach parzystych i nieparzystych oraz własnoręcznie napisać krótki życiorys bez mało znaczących błędów zarówno stylistycznych jak i ortograficznych;

2) aby aspirantka została przeegzaminowana przez duchownego inspektora lokalnego kierującego nauką w konwencie (szkole) dziewic w wyżej wymienionych przedmiotach. Taż sama w obecności wspomnianego duchownego napisze włas-

¹¹³ AGKath, Hausbuch, jw., s. 109 oraz J. Grunenberga, jw., s. 54–55.

¹¹⁴ G. Bellgardt, jw., s. 21 oraz G. Matern, Aus dem Hausbuch, jw., s. 18.

¹¹⁵ AGKath, Hausbuch, jw., s. 109.

*norecznie swój życiorys, a wyniki owego egzaminu mają być każdorazowo dołączone do prośby o przyjęcie do nowicjatu i przekazane biskupowi*¹¹⁶.

Zarządzenie to potwierdza życiorys Apolonii Schulz, w którym napisała: *urodziłam się w 1812 r., (...) dzięki Opatrzności Bożej zapewnione mi zostało przyjęcie do klasztoru pod warunkiem, że będę się udzielała w konwencie jako nauczycielka. Aby opanować wymagane wiadomości, za zezwoleniem przełożonej domowej, brałam udział w zajęciach lekcyjnych w tutejszej szkole przyklasztornej. Oprócz tego pobierałam korepetycje. Pragnę również kontynuować dalej naukę*¹¹⁷.

Egzamin wstępny kandydatek do klasztoru ujawniał ich wiedzę wyniesioną ze szkoły elementarnej. Był równoznaczny z ukończeniem świeckich preparand i upoważniał do podjęcia dalszej nauki przygotowującej do zawodu nauczycielskiego.

Zakłady nauczycielskie przy wspomnianych już czterech konwentach sióstr, pracowały od założenia ich przez biskupa Hohenzollerna w 1827 r. przez ponad 30 lat aż do 1859 r., kiedy to biskup Geritz, następca biskupa J. Hohenzollerna połączył owe cztery przyklasztorne zakłady w jedno wspólne seminarium nauczycielskie sióstr św. Katarzyny w Braniewie.

b) Regulamin zakładów nauczycielskich przy czterech konwentach

Zarządzenia ogólne „Regulatywy” z 1854 r., obowiązywały zarówno w seminarium nauczycielskim w Braniewie, jak też i w zakładach przyklasztornych w Braniewie, Ornećcie, Lidzbarku i Reszlu. Sprawy te regulował w konwentach biskup warmiński J. Hohenzollern na podstawie odpowiednich zarządzeń. Przyjmuje się, że program nauczania i jego przedmioty w zakładach przyklasztornych pokrywały się z ogólnym programem seminaryjnym. Po opanowaniu zakresu materiału seminaryjnego, siostry przystępowały do ogólnego egzaminu nauczycielskiego. Był on przeprowadzany w Braniewie, a więc siostry przygotowane w czterech różnych konwentach udawały się na egzamin końcowy do tego miasta.

Na podstawie zachowanych świadectw sióstr można mówić o zróżnicowanych ocenach i o różnicy pomiędzy świadectwem drugiego i trzeciego stopnia.

Świadectwo trzeciego stopnia wprawdzie uprawniało do nauczania w szkole elementarnej, ale z adnotacją zobowiązującą nauczycielkę do pogłębienia i uzupełnienia wiadomości oraz do zdobycia pewnej wprawy przed podjęciem nauczania w jednej z klas stopnia wyższego. Świadectwo egzaminacyjne trzeciego stopnia, które dawało uprawnienia do nauczania w szkołach elementarnych z zastrzeżeniem pogłębienia wiadomości przed rozpoczęciem nauki w klasie wyższego stopnia, było niewystarczające do nauczania w szkole przyklasztornej. Zarówno bowiem nauczycielki jak i szkoła przyklasztorna musiały reprezentować odpowiedni poziom¹¹⁸.

¹¹⁶ Tamże oraz G. M a t e r n, Beiträge zur der Geschichte des Schulwesens im Ermland, Braunsberg 1911, s. 31.

¹¹⁷ AAWO AB II J 5 (życiorys ten był napisany 8 sierpnia 1836 r. w Lidzbarku).

¹¹⁸ APSK, ZG-C-c-1.

2. Wspólne seminarium nauczycielskie przy konwencie braniewskim, jego cel i organizacja

Zakłady nauczycielskie przy czterech konwentach pracowały nieprzerwanie do 1859 r. Przed połączeniem owych czterech zakładów w jedno seminarium nauczycielskie, biskup Geritz wniósł pewne uzupełnienia do odpowiednich punktów reguły związanych z tym właśnie problemem. I tak udzielił mocy obowiązującej na przyszłość przepisom biskupa Hohenzollerna z 19 września 1827 r., omówionych już wcześniej oraz uzupełnił punkt 22 reguły Zgromadzenia z 1602 r., zatwierdzonej przez legata papieskiego Klaudiusza Rangoniego w Wilnie w wyżej wspomnianym roku¹¹⁹.

Wyjaśniając tę sprawę biskup podkreślał w piśmie z 15 listopada 1853 r., że aspirantki przyjmując do klasztoru w dalszym ciągu przełożona poszczególnych konwentów za radą współsióstr. Jednakże aspirantka musi przed swoim przyjęciem do klasztoru wykazać się odpowiednimi uzdolnieniami, zgodnie z zarządzeniem biskupa Hohenzollerna z dnia 19 września 1827 r., by w razie potrzeby mogła kontynuować naukę w zakładzie dla nauczycielek. Każdorazowy egzamin ma w dalszym ciągu przeprowadzać dziekan lub proboszcz jako komisarz biskupi. Wynik egzaminów wraz z pisemną pracą egzaminacyjną danej kandydatki ma być nadal przesyłany do decyzji biskupa warmińskiego. *Decyzję przyjmowania kandydatki zastrzegamy sobie i naszym następcom. Również decydujemy o tym, czy wiadomości egzaminowanej kwalifikują ją do wstąpienia do klasztoru. Bez naszej zgody oraz zezwolenia naszych następców nie można przyjąć do konwentu żadnej aspirantki*¹²⁰. Z dalszej treści pisma biskupa wynika, że odnośnie do bliższego przygotowania nowicjuszek do ich zawodu oraz wykształcenia jako wychowawczyń i nauczycielek młodzieży żeńskiej, wydane zostanie osobne rozporządzenie¹²¹. Już bowiem biskup Hohenzollern zamierzał zreorganizować zakłady nauczycielskie przy poszczególnych konwentach sióstr św. Katarzyny, lecz dokonał tego dopiero w latach późniejszych jego następcą biskup Geritz.

W dodatku do artykułu 22 reguł Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny, biskup zwrócił uwagę na podniesienie poziomu nauczania w szkołach przyklasztornych czterech wspomnianych już konwentów. Biskupowi bowiem chodziło o wszechstronne opanowanie nauczania, zarówno wiedzy elementarnej, jak i żeńskich prac ręcznych. Mówił, że w tej dziedzinie trzeba zmobilizować i wykazać największą gorliwość, dlatego do zawodu nauczycielskiego mają być wybrane najbardziej uzdolnione dziewczęta. W tym też celu, w każdym poszczególnym wypadku, przełożone danych konwentów powinny zasięgnąć rady miejscowego dziekana oraz lokalnego inspektora szkolnego¹²².

¹¹⁹ APSK, ZG-A-a-14 (Biskup J. Geritz, Uzupełnienia do Reguły z 1602 r. wydane 15 listopada 1853 r. we Fromborku).

¹²⁰ APSK, ZG-A-a-14 (Geritz, jw., dodatek do art. II).

¹²¹ Tamże.

¹²² APSK, ZG-A-a-14 (Geritz, jw., dodatek do art. XXII).

a) Geneza wspólnego seminarium

Biskup Geritz dostrzegając nie tylko potrzebę podniesienia poziomu nauczania siostr św. Katarzyny przy czterech konwentach, ale jednocześnie jego ujednoczenia wydał zarządzenie, dnia 22 września 1856 r., odnośnie do utworzenia wspólnego nowicjatu. W zarządzeniu tym czytamy m.in.:

2) *Trwanie nowicjatu ustala się na dwa lata. Jednakże nowicjuszka, która zda wcześniej przypisany egzamin nauczycielski, może za zezwoleniem biskupa być dopuszczona do złożenia ślubów po jednym roku nowicjatu (...).*

5) *Gdy się okaże, że dziewice nie mają odpowiednich zdolności i wymaganej wiedzy do zawodu nauczycielskiego, a chcą wstąpić do konwentu, w każdym poszczególnym wypadku pozostawia się decyzję biskupowi, gdzie dana dziewica ma odbyć nowicjat¹²³.*

Gdy załatwiono już materialne i organizacyjne sprawy dotyczące otwarcia wspólnego nowicjatu i seminarium nauczycielskiego, biskup wydał 22 stycznia 1859 r. *Prowizoryczne statuty dla nowicjatu konwentów dziewic Zgromadzenia św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w Braniewie*¹²⁴.

Otwarcie wspólnego nowicjatu i seminarium nauczycielskiego w Braniewie, nastąpiło w Wielkanoc 1859 r. W dniu 9 marca 1859 r. biskup pisał, że wspólne seminarium (nowicjat dla konwentów dziewic) jest tak urządzone, by w czasie otwarcia nie było żadnych przeszkód. W liście tym prosił dziekana o podanie nazwisk nowicjuszek, które rozpoczną nowicjat i naukę w seminarium braniewskim¹²⁵.

b) Cel wspólnego nowicjatu i seminarium

Wspólne seminarium nauczycielskie miało cel podwójny, najpierw przygotowanie ascetyczne nowicjuszek do życia zakonnego, czyli tzw. nowicjatu oraz przygotowanie zawodowe do pracy w szkołach dla dziewcząt. Nowicjuszki przyjmowano po półrocznej próbie charakteru w danym konwencie oraz gdy duchowny przedstawiciel danego konwentu uznał ich poziom wiedzy za wystarczający i zdecydował o możliwości dalszej nauki w seminarium braniewskim. Ostateczną decyzję, umożliwiającą kandydatkom wstąpienie do seminarium i nowicjatu braniewskiego, podejmował zawsze biskup. Po uzyskaniu zezwolenia, kandydatka otrzymywała strój nowicjacki i wchodziła w skład konwentu, który ją przyjął. Posyłając nowicjuskę do seminarium, dany konwent ponosił koszt jej utrzymania w seminarium braniewskim. Po jego ukończeniu, nowicjuszka wracała do swego konwentu, a po uzyskaniu zezwolenia biskupa, składała w nim śluby zakonne czyli profesję. Nowicjuszki z poszczególnych konwentów warmińskich przyjmowano dwa razy w roku do seminarium braniewskiego, na Wielkanoc oraz w uroczystość

¹²³ APSK, ZG-B-b-1 (Geritz, Pismo z dnia 22 września 1856 r. dotyczące utworzenia wspólnego nowicjatu w Braniewie).

¹²⁴ AGKath, Hausbuch, jw., s. 148–153 oraz APSK, ZG-B-b-2 (Geritz, Prowizoryczne Statuty dla nowicjatu Zgromadzenia św. Katarzyny, wydane we Fromborku — 22 stycznia 1859 r.).

¹²⁵ AGKath, Hausbuch, jw., s. 156.

św. Michała, czyli 29 września¹²⁶. Ponieważ kandydatki przyjmowano dwa razy w ciągu roku do wspólnego seminarium nowicjatu braniewskiego, dlatego ustalono również, że dwa razy do roku odbywać się będzie egzamin nauczycielski. Liczba miejsc w seminarium braniewskim była początkowo ograniczona dla poszczególnych konwentów do dwóch osób rocznie lub w drodze wyjątku do trzech. Czas trwania nauki ustalono w nim na dwa lata. W wyjątkowych wypadkach mógł być zmniejszony do roku, ale nie krócej, dla tych nowicjuszek, które wcześniej zdobyły wymagane kwalifikacje do złożenia komisyjnego egzaminu nauczycielskiego¹²⁷.

Przykładem pomyślnego zdania egzaminu po rocznym pobycie w braniewskim nowicjacie i seminarium nauczycielskim jest siostra Marianna Krause z konwentu lidzbarskiego. We wspomnieniach zanotowano, że w Wielki Czwartek 1861 r. otrzymała habit zakonny i pojechała do nowicjatu w Braniewie, gdzie równocześnie przygotowała się do zawodu nauczycielskiego. Ponieważ już w Lidzbarku zdobyła wstępne studium od tego zawodu, mogła więc po rocznym pobycie w Braniewie zdawać egzamin. Po złożeniu egzaminu wróciła do Lidzbarka i rozpoczęła nauczanie w szkole. Po rocznej praktyce, dnia 26 sierpnia 1863 r., w czasie uroczystej Mszy św. w kościele parafialnym w Lidzbarku złożyła śluby zakonne¹²⁸. Z przytoczonego wyżej przykładu wynika, że zdanie egzaminu i otrzymanie świadectwa nauczycielskiego nie decydowało o ukończeniu nowicjatu.

Poprzez naukę w nowicjacie oraz praktykę w szkole przyklasztornej, nowicjuszki miały zdobywać kwalifikacje teoretyczne i praktyczne do podstawowego i owocnego nauczania różnorodnych przedmiotów w elementarnej szkole dla dziewcząt. W miarę możliwości miały w pełni wykształcić swoje siły duchowe oraz wyposażyć je w takie wiadomości, które będą potrzebne do wykonywania zawodu¹²⁹. Następnie musiały zdobywać umiejętność przekazywania wiedzy przyszłym uczennicom. Wiedzę tę winny osiąść dokładnie od podstaw. Powinny też samodzielnie i bez pomocy, umiejętnie przekazać to, czego się nauczyły i zastosować praktycznie w szkole. Istotną sprawą było nie tylko zdobycie wiedzy, ale również umiejętność jej przekazywania. Należało więc wykształcić je na nauczycielki szkół katolickich, które w przyszłości będą wychowywać młodzież według zasad moralno-religijnych w duchu Kościoła katolickiego. Materiał nauczania należało tak traktować, aby przeniknął on całe jestestwo i tok myślenia seminarzystki, aby wpłynął kształtująco na serce, usposobienie i charakter¹³⁰. Odnośnie do formy wychowania, to miało być ono wzorem szlachetnego, moralnego, dobrego zachowania względem drugiego człowieka. Pełna miłości powaga i dyspozycyjność nauczyciela, chętnego do udzielania pomocy miały przygotować nowicjuszki do tego, aby w przyszłości mogły nauczać powierzone im uczennice i traktować je z całkowitym oddaniem i wiernością. Powinny też unikać wszelkiej surowości¹³¹. Nauczanie bowiem w swojej istocie musi rozwijać system myślenia

¹²⁶ Tamże, s. 148–149 oraz APSK, ZG-B-b-2 (Prowizoryczne Statuty dla nowicjatu).

¹²⁷ Tamże, § 7.

¹²⁸ APSK, St. Katharina Gruss, Biuletyn Informacyjny Zgromadzenia 35 (1937), s. 9–13.

¹²⁹ AGKath, Hausbuch, jw., s. 163–168 (Program nauczania dla nowicjatu Zgromadzenia św. Katarzyny w Braniewie).

¹³⁰ Tamże, s. 163–164.

¹³¹ Tamże, s. 164.

i doprowadzić ucznia do tego, aby był w stanie podejmować samodzielne decyzje odnośnie do dalszego postępowania, łagodzić trudności i prostować nieprawidłowe pojęcia oraz pobudzać do konkretnego, wzorowego działania swoich uczniów. Nauki nie można rozpoczynać od gotowych twierdzeń lub definicji prowadzących już do twierdzenia ogólnego¹³².

Na wszystkich lekcjach trzeba się starać o szybkie i prawidłowe zrozumienie podanego materiału, jasne przeniknięcie go i właściwe przekazanie. Chodzi więc o wprawę w rozumieniu, myśleniu i mowie. Są to główne zalety, które należy wypracować¹³³.

Zgodnie ze statutami nauczycielskimi trzeba unikać nadmiernego podawania materiału. Do każdego przedmiotu nauczania, o ile to jest tylko możliwe, powinien być podręcznik. Nauczyciel ma wytłumaczyć daną treść, pogłębić ją, a następnie zastosować praktycznie w elementarnym nauczaniu. W przedmiotach, co do których nie ma jeszcze odpowiedniego podręcznika, nauczyciel ograniczy się do pisemnego przekazania pewnych twierdzeń, a wyjaśniając pogłębi je. Idealnie będzie jeżeli nowicjuszki tak opanują materiał nauczania, że będą w stanie samodzielnie przeprowadzić lekcję z danego przedmiotu, a nauczyciel będzie czuwał nad prawidłowym jej przebiegiem i skoryguje ją¹³⁴.

c) Przedmioty nauczania

W czwartym punkcie, owych *Prowizorycznych statutów* dla nowicjatu, biskup mówi o opanowaniu wiedzy zawodowej nowicjuszek i podaje jej zakres. Do zdobycia wspomnianej wiedzy służą następujące przedmioty nauczania: przede wszystkim religia, która uczy nas wiary, obyczajów oraz przekazuje historię biblijną. Jej cel jest podwójny, mianowicie nowicjuszki mają zdobyć trwałe wiadomości religijne, a życie swoje przepełnić zasadami religijno-moralnymi do tego stopnia, aby były w stanie doprowadzić uczennice do dokładnej znajomości zbaczej nauki Jezusa Chrystusa oraz nakłonić je do chrześcijańskiego pobożnego życia według ducha religii katolickiej. Podczas nauki wiary i obyczajów trzeba wyjaśnić równocześnie ceremonie kościelne. Prawdy wiary objaśniane będą na podstawie wypowiedzi Pisma św. lub papieży. Owe cytaty z Pisma św. trzeba doprowadzić do jasnego ich zrozumienia, a następnie opanować je pamięciowo. W nauce obyczajów kładzie się mniejszą wagę na pamięciowe opanowanie cytatów biblijnych. W tej dziedzinie należy zwrócić szczególną uwagę na wyjaśnienie 10 przykazań Bożych, ponieważ są one słowami Boga, nie zaś człowieka i stanowią podstawę życia oraz rachunku sumienia dla chrześcijanina przygotowującego się do sakramentu pokuty. Historia biblijna ma wielką wartość dla seminarzystek i przyszłej ich pracy wychowawczej w szkołach elementarnych. Prawda wiary rozumiana i przyjęta w szacie obrazowej, utrwala ją lepiej aniżeli rozumiana abstrakcyjnie. W nauce tej zachować trzeba następujący porządek. Po uprzednim

¹³² Tamże.

¹³³ Tamże, s. 165.

¹³⁴ Tamże, s. 165.

przygotowaniu przez seminarzystów odpowiedniego opisu biblijnego lub przykładu z życia, trzeba wyjaśnić niezrozumiałe słowa, o ile takie zaistniały, następnie rozwinąć prawdy obyczajowo-religijne. W tym celu uwypuklić trzeba główne postacie z poprzedniego przykładu lub opisu biblijnego, rozważać ich dobre bądź złe postępowanie, aby doprowadzić do naśladowania wzorów dobrych, a unikania złych. Z powyższego wynika, że występują tu trzy podstawowe etapy postępowania, a mianowicie: podanie treści, pogłębienie jej i zastosowanie w nauczaniu. Przyszła nauczycielka musi poznać podstawy wychowania i nauczania zarówno ogólnie jak i w szczegółach.

Ponadto z języka niemieckiego należało opanować czytanie, metodę czytania, retorykę, ortografię, gramatykę i pisanie wypracowań.

Z historii — większą uwagę należało zwrócić na historię ojczystą i regionalną z uwypukleniem jej wydarzeń, wybitnych osób oraz ich czynów.

Z wiadomości geograficznych — osiągnąć umiejętność posługiwania się globusem i mapą mór, świata, wysp, cieśnin oraz zdobyć ogólną informację o częściach świata. Trzeba też bardziej szczegółowo opanować wiadomości dotyczące Europy i Niemiec niż pozostałych krajów. Omawiając prowincję pruską należy uwzględnić właściwości tego regionu odnośnie do przyrody, przemysłu, handlu oraz instytucji państwowych. Z geografii matematycznej uwzględnić tylko to, co najkonieczniejsze.

Z historii natury i przyrodoznawstwa nawiązać do ściśle naukowego systemu wraz z jego kwalifikacją. Przede wszystkim trzeba uwzględnić przygotowanie kobiety do pracy w gospodarstwie domowym. Nauka przyrody powinna być objaśniona w ten sposób, żeby bez matematycznego prawa i twierdzenia doprowadzić do zrozumienia danego faktu.

Z matematyki i geometrii nowicjuszek winny poznać podstawowe figury geometryczne oraz sposoby obliczania ich wymiarów. Powinny też zdobyć umiejętności pisania po łacinie i w języku niemieckim, a także opanować wiedzę na temat podstawowego rysunku elementarnego.

W muzyce należy osiągnąć takie umiejętności, aby podczas nauki śpiewu w szkole, zagrać daną melodię i utrzymać odpowiedni jej takt.

Na nauczanie prac ręcznych, przeznaczony był głównie drugi rok seminaryjny. Nowicjuszek powinny traktować zajęcia praktyczne na równi z nauką wyżej wspomnianych przedmiotów.

Plan zajęć lekcyjnych seminarium braniewskiego ma być sporządzany co 6 miesięcy i każdorazowo doręczany biskupowi do zatwierdzenia. Należy ułożyć go tak, aby nie przynosił uszczerbku porządkowi dziennemu oraz ćwiczeniom ascetycznym nowicjuszek¹³⁵.

¹³⁵ AGKath, Hausbuch, jw., s. 151–153 oraz APSK, ZG-B-b-2.

d) Trudności w realizowaniu programu nauczania seminaryjnego

Już po dwuletniej działalności seminarium nauczycielskiego w Braniewie, zauważono pewne niedociągnięcia i braki. Przede wszystkim okazało się, że nowicjuszek nie są jeszcze na tyle przygotowane, aby w czasie dwuletniego kursu nauczycielskiego opanować wymagane wiadomości i nabrać wprawy, której żąda się od nauczycielki dla ogólnego dobra i rozwoju młodzieży. Oprócz tego wymagany był od nowicjuszek wysiłek, który w odniesieniu do poszczególnych osób sprawił, że seminarium stawało się przyczyną ich przedwczesnego kalectwa zawodowego. Ze względu na przeładowany programem dzień, nie pozostawało czasu na zajęcia praktyczne, które są tak istotne w szkolnictwie do właściwego traktowania dzieci i umiejętnego budowania wiadomości na ich naturalnym podłożu psychicznym.

Drugi mankament, który zauważono to dwukrotnie w ciągu roku przeprowadzany egzamin nauczycielski. Niepraktyczne okazało się również przyjmowanie nowicjuszek do seminarium nauczycielskiego dwa razy do roku.

Na podstawie wyżej wspomnianych niedociągnięć biskup Józef Ambroży Geritz, pismem z dnia 7 sierpnia 1861 r., wniósł zmiany do *Prowizorycznych statutów* dla nowicjatu z dnia 22 stycznia 1859 r.. Dotyczyły one następujących paragrafów:

5 — przyjmowanie nowicjuszek odbywać się będzie tylko raz w roku, zaraz po odejściu tych nowicjuszek, które zdały egzamin nauczycielski. Egzamin ten przeprowadzony będzie krótko przed zakończeniem roku szkolnego. Nowo wstępujące nowicjuszeki spędzą wakacje już w Braniewie, aby wcześniej wdrożyć się w porządek dzienny tego domu. Przełożona konwentu braniewskiego poda przełożonym pozostałych konwentów termin, w którym przybyć mają nowicjuszeki ich konwentów do nowicjatu i seminarium braniewskiego;

7 — czas trwania nowicjatu ustala się na trzy lata. Nowicjuszeki, które wstępują z bardzo dobrym przygotowaniem, lub są wyjątkowo uzdolnione, zgodnie z decyzją konferencji nauczycielskiej, już po dwóch latach mogą być dopuszczone do egzaminu nauczycielskiego. Zakres materiału nauczania nowicjuszek nie może być poszerzony, lecz powinien być rozłożony na kurs trzyletni. Zgodnie z powyższym sporządzić należy plan zajęć¹³⁶.

Po wprowadzeniu wyżej wspomnianych poprawek seminarium nauczycielskie, połączone z nowicjatem, funkcjonowało już bez większych zmian aż do zniesienia go w 1874 r.¹³⁷

Po zlikwidowaniu seminarium nauczycielskiego, aspirantki zdobywały swoje wykształcenie nauczycielskie w Katolickiej Wyższej Szkole dla dziewcząt w Braniewie¹³⁸.

Seminarium nauczycielskie przy konwencie w Braniewie przynosiło pomyślne owoce swojej działalności. Z murów jego wychodziły rokrocznie nowe siły zawodowe, które podejmowały z największym zapałem pracę wychowawczą wśród

¹³⁶ APSK, ZG-B-b-2.

¹³⁷ H. Hümmeler, jw., s. 164.

¹³⁸ AGKath, Hausbuch, jw., s. 241 i 286.

dziewcząt na Warmii i realizowały w ten sposób cel Zgromadzenia, który wytyczyła swoim córkom duchowym mieszkanka Braniewa — Służebnica Boża Regina Protmann.

3. Podejmowanie pracy nauczycielskiej w miejskich szkołach na Warmii

Biskupi warmińscy, zarówno biskup Hohenzollern (1808–1836) reorganizator szkolnictwa, jak i jego następcą, biskup Geritz (1842–1867), czuwali szczególnie nad pracą wychowawczą i odpowiednim jej poziomem w szkołach przyklasztornych konwentów warmińskich w Braniewie, Ornecie, Lidzbarku i Reszlu.

Po utworzeniu zakładów przygotowawczych do zawodu nauczycielskiego sióstr w 1827 r., zaś od 1859 r. Seminarium nauczycielskiego, ustalono z czasem i uzupełniono miejsca w szkolnictwie klasztorным dla dziewcząt, które coraz liczniej uczęszczały do tychże szkół. Gdy liczba absolwentek seminarium wzrastała, otwarło się przed Zgromadzeniem nowe pole pracy nauczycielskiej, mianowicie nauczanie dziewcząt w szkołach miejskich na Warmii. O realizacji tego zadania marzył już biskup Hohenzollern, gdy powoływał do życia zakłady dla kształcenia nauczycielek, ale wtedy było to jeszcze niemożliwe. Szesnaście lat upłynęło od jego śmierci, gdy siostry św. Katarzyny zaczęły stopniowo przejmować szkoły dla dziewcząt we wszystkich prawie miastach warmińskich¹³⁹.

Pierwszą placówką były Jeziorany. Gdy do konwentu braniewskiego wpłynęła petycja dziekana jeziorańskiego oraz miejscowego burmistrza o siostry nauczycielki do miejskiej szkoły dla dziewcząt, zapewniająca im mieszkanie i wynagrodzenie, przełożona wspomnianego konwentu zwróciła się z prośbą o zezwolenie na ten krok do ówczesnego biskupa warmińskiego Geritza. W braniewskiej kronice domowej zachowała się odpowiedź biskupa z 6 września 1852 r., w której czytamy: *Zezwalam wprawdzie na to, aby wspomniane dziewice przyjęły zlecone im miejsca w szkole dla dziewcząt w Jezioranach (...), jednakże jeśli chodzi o ich stosunek do konwentu, do którego urzędowo należą, nie może nastąpić żadna zmiana; pozostają cały czas dziewicami konwentu, mocą złożonych ślubów, są zobowiązane i należą do konwentu w Braniewie (...). Przy tym zwracam się do wspomnianych dziewic i upominam je z arcypasterskiego obowiązku, aby pamiętając o swoim podwójnym powołaniu, nie tylko gorliwie zajmowały się nauką i wychowaniem młodzieży żeńskiej u podnóża, którego leży bojaźń Boża, ale aby również zachowały przepisane regułą konwentu ćwiczenia duchowne, na ile to się da połączyć z urzędem nauczycielskim i innymi zajęciami. Oczekuję, że dziewice świecić będą dobrym przykładem, zarówno młodzieży jak i całej parafii. Oby biorąc udział w towarzystwie nie zapominały nigdy o godności i postawie dziewic konwentu, a od hałaśliwych rozrywek niech się całkowicie wstrzymają. Przypominam, że nie zezwala się im na własne zmiany regułą określonego stroju, czy to w domu czy poza nim; zobowiązuję je do utrzymywania nieprzerwanego kontaktu z przełożoną konwentu i powiadamiania jej o wszystkich ważnych zajściach, a wskazówki, które w odpowiedzi na to*

¹³⁹ F. Hipler, *Pastoralblatt für die Diözese Ermland, Braunsberg 1883*, s. 57 oraz G. Bellgardt, *iw.*, s. 22–23.

*otrzymają, muszą wypełnić. Okres ferii rocznych spędzą nauczycielki w konwencie i w czasie tychże odprawią ośmiodniowe ćwiczenia duchowne (rekołacje) przepisane statutami. Towarzyszę obu dziewczynom w ich powołaniu mymi najlepszymi życzeniami i udzielam im mego arcypasterskiego błogosławieństwa*¹⁴⁰.

Nie dziwi nas ojcowska troska biskupa warmińskiego odnośnie do sióstr nauczycielek podejmujących obowiązki w szkolnictwie, gdyż była to ich pierwsza praca w terenie poza konwentem. Zaufania, jakim biskup obdarzył siostry nauczycielki i całe Zgromadzenie, nie zawiodły. Pamiętały bowiem o drodze wytyczonej przez pierwszą nauczycielkę dziewcząt — Reginę Protmann i gorliwie zajmowały się nauczaniem i wychowaniem młodzieży żeńskiej.

Pierwszymi dwiema siostrami nauczycielkami, które podjęły nauczanie dziewcząt w rodzinnym mieście biskupa Geritza — Jezioranach, były: Dorota Schmeier i Elżbieta Schmidt. Obie pochodziły z konwentu braniewskiego. Piętnaście lat później, w 1867 roku w szkole jeziorańskiej pracowały trzy siostry: Agnes Poell, Weronika Zagermann i Gaudencja Gław, natomiast w 1869 r. były już cztery siostry¹⁴¹.

Dwa lata później, tzn. w 1854 r., siostry katarzynki przejęły nauczanie dziewcząt w miejskiej szkole w Bisztynku. Do tej pracy zostały wysłane na dwa lata dwie siostry nauczycielki z konwentu braniewskiego: Eufrozyna Kunig i Joanna Podlech oraz jedna siostra z konwentu orneckiego: Anna Reska. Jako wynagrodzenie za pracę każda z sióstr otrzymywała od władz miejskich po 80 marek, ponadto drewna na opał, ile potrzebowały oraz kawałek ziemi na warzywa¹⁴². W późniejszym czasie nauczanie dziewcząt w Bisztynku przejęły siostry z konwentu reszelskiego. Można to udowodnić na podstawie spisu sióstr z 1867 r. W tymże roku w Bisztynku uczyły cztery siostry z Reszla: Rosa Dittrich, Mechtylda Konegen, Alojza Kauer i Scholastyka Opolska¹⁴³.

W między czasie szkoły dla dziewcząt, prowadzone na Warmii przez siostry katarzynki, zyskały dobrą sławę i wkrótce kolejne miasta warmińskie prosiły o siostry nauczycielki.

Już w 1856 roku, wpłynęła prośba z Pieniężna. W tymże mieście nauczanie dziewcząt przejęły siostry z konwentu braniewskiego. W 1867 r. uczyły tam cztery siostry nauczycielki: Maria Wedig, Gertrudis Reckwardt, Angela Pretorius i Benedykta Dehling¹⁴⁴.

W następnym roku, 18 maja 1857, siostry katarzynki z Ornety przejęły nauczanie dziewcząt w Barczewie. Językiem ojczystym tych dzieci był oczywiście język polski¹⁴⁵. Jedenaście lat później, w 1868 r. w Barczewie pracowały trzy siostry: Berta Woywod, Rosalia Hennig i Agata Eberlein¹⁴⁶.

¹⁴⁰ AGKath, Hausbuch, jw., s. 138–140.

¹⁴¹ Tamże oraz APSK, ZG-H-d-1 (Spisy sióstr z 1867 i 1869 r.).

¹⁴² AGKath, Hausbuch, jw., s. 140 oraz H. Hümmele, jw., s. 148 a także APSK, KO-a-1 (Sprawozdanie z wizytacji Konwentu w Orniecie w 1854 r.) oraz AAWO AB JB 39.

¹⁴³ APSK, ZG-H-d-1.

¹⁴⁴ APSK, ZG-E-a-3 oraz ZG-H-d-1.

¹⁴⁵ L. Rzepecki, *Obraz katolickich szkół elementarnych objętych archidiecezjami gnieźnieńską i poznańską oraz diecezjami chełmińską i warmińską*, Poznań 1867, s. 98.

¹⁴⁶ J. Grunenberg, jw., s. 63.

W 1858 r. siostry z konwentu orneckiego przejęły następną szkołę. Rozpoczęły nauczanie dziewcząt w Dobrym Mieście. Dziesięć lat później uczyły tam cztery siostry: Adelheid Keuchel, Perpetua Kunigk, Maria Kunigk i Ida Austen¹⁴⁷.

W 1859 r. siostry katarzynki z Reszla przejęły pracę nauczycielską w Biskupcu. W 1867 roku pracowały w tej szkole cztery siostry: Elżbieta Rehaag, Barbara Loepka, Angela Bornowska i Bernarda Pohlman. Trzy lata później pracowały tam również cztery siostry¹⁴⁸.

Wiosną 1862 r. cztery siostry z konwentu lidzbarskiego podjęły nauczanie dziewcząt w szkole miejskiej w Olsztynie, gdzie w 1861 r. wybudowano nowy budynek szkolny¹⁴⁹. Pięć lat później pracowało w tej szkole pięć sióstr: Klara Stuhmann, Koletta Prothmann, Filomena Bleise, Róża Teschner i Scholastyka Lilienthal¹⁵⁰.

W 1863 r., siostry katarzynki przejęły nauczanie dziewcząt w szkole fromborskiej, natomiast w 1868 r. dwie siostry: Angela Pretorius i Monika Malies rozpoczęły pracę nauczycielską w szkole miejskiej w Tolkmicku. W 1870 r. uczyły tam już cztery siostry: Blandyna Schmidt, Angela Pretorius, Brygida Karczewska i Antonia Gław¹⁵¹.

W 1870 r., dwie siostry nauczycielki z konwentu braniewskiego rozpoczęły nauczanie dzieci w prywatnej szkole katolickiej w Królewcu. Według spisu sióstr z 1871 r. były nimi Gaudencja Gław i Benedykta Dehling¹⁵².

Dnia 4 października 1870 r., z inicjatywy dziekana reszelskiego księdza A. Schwarka, została założona pierwsza szkoła średnia dla dziewcząt w Reszlu. Konwent reszelski wybudował im specjalny dom. Przyjmowano do niej dziewczęta obu konfesji, zarówno katolickiej jak i protestanckiej. W dniu otwarcia szkoła liczyła 42 uczennice, wkrótce liczba ich wzrosła. W 1877r. było już 75 uczennic chętnie do niej uczęszczających. Kierownictwo tej szkoły przejął dziekan miejscowy, nauczały w niej trzy siostry, jedna nauczycielka świecka, kilku nauczycieli gimnazjum, a religii uczył ksiądz wikary¹⁵³.

Wszystko to świadczy o właściwym zrozumieniu potrzeby nie tylko podniesienia poziomu szkolnictwa przyklasztornego, ale przede wszystkim odpowiedniego przygotowania zawodowego sióstr nauczycielek. Biskupi warmińscy troszczyli się nie tylko o podniesienie poziomu kadr nauczycielskich, ale zwracali też uwagę na zachowanie życia zakonnego według przepisów Reguły. Jest rzeczą zrozumiałą, że odpowiednie wykształcenie kadr nauczycielskich przyczynia się w sposób szczególny do podniesienia poziomu szkoły, dobrego wychowania młodzieży i ułatwia przygotowanie do wykonywania zawodu. Wprawdzie nie były to lata łatwe, gdyż odgórne postanowienia rządu zakładały w swoich ustawach wyeliminowanie wpływu Kościoła na szkoły, jednakże dzięki biskupowi Józefowi

¹⁴⁷ Tamże, s. 62 oraz APSK, ZG-H-d-1.

¹⁴⁸ APSK, ZG-H-d-1 (Spisy sióstr z 1867 i 1869 r.).

¹⁴⁹ G. Bellgardt, jw., s. 22 oraz Ermländische Kirchenblatt, jw., s. 526.

¹⁵⁰ APSK, ZG-H-d-1 (Spis sióstr z 1867 r.).

¹⁵¹ J. Grunenberg, jw., s. 62 oraz APSK, ZG-H-d-1 (Spis sióstr z 1870 r.).

¹⁵² G. Matern, Beiträge, jw., s. 31 oraz APSK, ZG-H-d-1.

¹⁵³ G. Matern, Aus dem Hausbuch, jw., s. 23-24 oraz A. Poschmann, 600 Jahre, Rössel, jw., s. 163; 180-181.

Hohenzollernowi i jego następcy Józefowi Ambrożemu Geritzowi, udało się utrzymać i podnieść poziom szkolnictwa przyklasztornego, a także rozwijać szkolnictwo elementarne miast warmińskich, gdzie siostry św. Katarzyny podejmowały pracę nauczycielską. Tak więc siostry zatrudnione w wielu miastach pracowały ku zadowoleniu i radości ogółu. Działalność ich przynosiła błogosławione owoce, dlatego cieszyły się zawsze szacunkiem i uznaniem ludności Warmii.

ZAKOŃCZENIE

Zagadnienie pracy wychowawczej Sióstr św. Katarzyny wśród dzieci i młodzieży żeńskiej na Warmii w latach 1772–1870, zostało omówione na podstawie analizy materiałów źródłowych i opracowań niezbędnych do ukazania działalności wychowawczej w danym okresie czasu. Podejmując pracę wychowawczą wśród młodzieży żeńskiej, siostry wypełniały jednocześnie polecenie Reginy Protmann. Założycielka bowiem dostrzegąca brak zrozumienia dla tak istotnego problemu i dlatego wytyczyła swemu Zgromadzeniu jako cel — nauczanie i wychowywanie dzieci i młodzieży żeńskiej, którą wówczas nie zajmowano się w ogóle.

W Żywocie Sługi Bożej Reginy Protmann czytamy, że *młodzież i dzieci zaniedbane w nauce i wychowaniu wzrastają jak drzewa karłowate lub dziczki w lesie i przynoszą całemu społeczeństwu tylko szkodę i wielkie nieszczęście.*

Zagadnienie wychowania, tak ważne w życiu społeczeństwa, zasłużyło na opracowanie, gdyż nie mogło pozostać niezauważone czy pominięte np. ze względu na ówczesną sytuację polityczno-religijną. Problemu bowiem wychowania, zawsze bardzo istotnego, nie można traktować marginesowo.

Przy omawianiu niniejszego tematu, ukazano linię rozwojową szkolnictwa przyklasztornego oraz pracę wychowawczą sióstr wśród dzieci i młodzieży żeńskiej na Warmii w wyznaczonych powyżej latach. Dla rozwinięcia tego tematu korzystano ze źródeł archiwalnych Archidiecezji Warmińskiej, akt biskupich jak również z dokumentów archiwalnych Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny w Braniewie i z archiwum Domu Generalnego w Rzymie, a także z wielu innych jeszcze materiałów historycznych.

W pracy chodziło głównie o przekazanie zasadniczego problemu, bez wgłębiania się w szczegóły, dlatego takie sprawy, jak np. drobiazgowo analiza sytuacji dotyczących szkolnictwa w ogólności, wydawały się drugorzędne i zostały pominięte. Przedstawiono natomiast zarys dziejów szkolnictwa na ziemiach polskich będących pod zaborem pruskim oraz problemy związane z sytuacją polityczno-religijną Warmii. Z zachowanych dokumentów wynika, że w tych trudnych czasach siostry św. Katarzyny utrzymywały szkoły przyklasztorne w czterech konwentach — w Braniewie, Orniecie Lidzbarku i Reszlu i nieprzerwanie prowadziły pracę wychowawczą, przekazywały potrzebną wiedzę, uczyły dobrych obyczajów i zajęć praktycznych. Liczba dzieci i młodzieży żeńskiej początkowo była niewielka. Gdy w 1825 r. wprowadzono ogólny obowiązek pobierania nauki, a następnie uczęszczanie do szkoły, liczba dzieci wzrosła do kilkuset. Jednocześnie zwiększyło się też zapotrzebowanie na siostry nauczycielki.

Biskupi warmińscy — Józef v. Hohenzollern i Józef Ambroży Geritz, rozumiejąc jak ważne dla społeczeństwa są sprawy dotyczące szkolnictwa, otaczali wielką troską szkoły przyklasztorne. Zabiegali o poziom nauczania, wydawali odpowiednie zarządzenia dotyczące spraw szkolnych, wizytowali je, czuwali również nad właściwym przygotowaniem zawodowym sióstr nauczycielek.

W pracy ukazano też stopniowy wzrost liczby szkół przyklasztornych oraz podejmowanie przez siostry pracy nauczycielskiej poza konwentem w różnych miastach warmińskich.

Szkoły przyklasztorne i praca wychowawcza sióstr św. Katarzyny były zatem, w omawianym okresie czasu, wielkim dobrodziejstwem i zasługiwały na uznanie. Siostry doprowadziły do tego, że młodzież żeńska nauczana przez katarzynki, umiała czytać oraz korzystać z modlitewników, była dobrze przygotowana do życia codziennego.

Analiza materiału badawczego ułatwiała szersze spojrzenie na zagadnienia związane z rozwojem szkolnictwa przyklasztornego i pracę wychowawczą Sióstr św. Katarzyny wśród dzieci i młodzieży na Warmii. Pozwoliła na stwierdzenie, że szkoły przyklasztorne spełniały swoje zadanie, a praca sióstr stawała się coraz bardziej owocna i zataczała szerokie kręgi w szkolnictwie miast warmińskich. Jej kres położył dopiero kolejny okres historii — *Kulturkampf*.

ERZIEHERISCHE ARBEIT DER SCHWESTERN DER HL. KATHARINA,
JUNGFRAU UND MÄRTYRERIN, UNTER KINDERN UND JUGENDLICHEN
DES BISTUMS ERMALAND IN DEN JAHREN 1772–1870

ZUSAMMENFASSUNG

Die Frage der erzieherischen Arbeit der Schwestern der hl. Katharina, Jungfrau und Märtyrerin, unter Kindern und weiblichen Jugendlichen in Ermland zwischen 1772–1870 wurde auf Grundlage einer Analyse von Quellenunterlagen sowie Bearbeitungen, die zur Beschreibung der erzieherischen Tätigkeit jener Zeit nützlich waren. Bei der erzieherischen Arbeit unter der weiblichen Jugend erfüllten die Schwestern zugleich die Empfehlungen von Regina Protmann. Die Gründerin bemerkte das Fehlen eines Interesses für dieses wesentliche Problem, und daher steckte sie ihrer Ordensgemeinschaft das Ziel ab, Kinder und weibliche Jugendliche zu unterrichten und zu erziehen, da diese Gruppen damals einfach vernachlässigt worden waren. Im Lebenslauf der Gottesmagd Regina Protmann ist zu lesen, daß Jugendliche und Kinder, im Unterricht und in der Erziehung vernachlässigt, wie Zwerg- oder Wildbäume im Walde wachsen, und der ganzen Gesellschaft allein Schaden und ein großes Unglück zufügen. Das Problem der Erziehung, das doch so wichtig für die Gesellschaft ist, verdiente eine Bearbeitung, denn es konnte nicht übersehen oder übergangen werden, und das wegen der damaligen politisch-religiösen Lage. Das Problem der Erziehung, eines der wesentlichsten Probleme, kann nicht nur am Rande behandelt werden. Bei der Besprechung des vorliegenden Themas wurde die Entwicklungskurve der Klosterschulen und die erzieherische Tätigkeit der Schwestern unter Kindern und weiblichen Jugendlichen im Ermland in den zuvor angegebenen Jahren gezeigt. Zur Entwicklung dieses Themas wurden Quellen aus den Archiven des Erzbistums Ermland, der bischöflichen Akten wie auch der Archivadokumente

der Ordensgemeinschaft der Schwestern der hl. Katharina in Braunsberg und in Rom sowie auch zahlreiche andere Geschichtsmaterialien genutzt. In diesem Beitrag handelte es sich vor allem um die berlieferung des wesentlichen Problems, ohne in die Details zu steigen, und daher sind solche Angelegenheiten wie eine detaillierte Analyse des Schulwesens und seiner Lage überhaupt, erschienen zweitrangig und wurden übergangen. Dagegen wurde ein Abriß der Schulgeschichte im polnischen Teil unter preußischer Besatzung und die politisch-religiösen Probleme im Ermland gegeben. Aus den überlieferten Unterlagen geht hervor, daß die Schwestern der hl. Katharina in diesen schwierigen Zeiten Klosterschulen ununterbrochen an vier Konventen, in Braniewo, Orneta, Lidzbark und Reszel unterhalten, Kinder und Jugendliche erzogen, das nötige Wissen übermittelt, gute Sitten verbreitet und praktisch unterrichtet haben. Die Zahl der Kinder und weiblichen Jugendlichen war anfangs gering. Als 1825 eine allgemeine Schulpflicht verfügt und der Schulbesuch verordnet worden war, stieg die Zahl der Kinder bis zu einigen Hundert. Zugleich stieg auch der Bedarf auf Schwestern-Lehrerinnen. Die ermländischen Bischöfe, Josef von Hohenzollern und Josef Ambrosius Geritz, die verstanden, wie wichtig für die Gesellschaft die Schulangelegenheiten sind, sorgten bewußt für die Klosterschulen. Sie bemühten sich um ein entsprechendes Unterrichtsniveau, erließen entsprechende Verordnungen zu den Schulangelegenheiten, visitierten die Schulen und überwachten die berufliche Ausbildung der Schwestern zu Lehrerinnen. In der Bearbeitung wurde auch die stetige zahlenmäßige Entwicklung der Klosterschulen gezeigt sowie die Aufnahme der Lehrarbeit von den Schwestern in verschiedenen ermländischen Städten außerhalb der Klöster. Die Klosterschulen und die erzieherische Tätigkeit der Schwestern der hl. Katharina in der besprochenen Zeit waren eine Wohltat und verdienten Anerkennung. Die Schwestern haben es so weit gebracht, daß die weibliche Jugend nach einer gewissen Zeitspanne lesen und das Gebetbuch benutzen konnten, und zum täglichen Leben gut vorbereitet war. Die Analyse des Forschungsmaterials ermöglichte einen weiteren Blick auf Fragen, die mit der Entwicklung der Klosterschulen und mit der erzieherischen Tätigkeit der Schwestern der hl. Katharina unter Kindern und weiblichen Jugendlichen im Ermland verbunden waren. Sie erlaubte die Feststellung, daß die Klosterschulen ihre Aufgaben erfüllten, und die Tätigkeit der Schwestern immer bessere Früchte trug und sich auf immer mehr Städte im Ermland erweiterte. Unterbunden wurde diese Tätigkeit erst durch eine weitere geschichtliche Epoche — durch den *Kulturkampf*.